

KONRAD

KSIĄŻĘ NA MAZOWSZU

I

ZAKON NIEMIECKI.

NAPISAL

DR. AUGUST SOKOŁOWSKI.

~~~~~  
Cena 2 złp.  
~~~~~

SEWERYN
PLĄSKOWSKI

POZNAN.

NAKŁADEM TYGODNIKA WIELKOPOLSKIEGO.

CZCIONKAMI L. MERZBACHA.

—
1873.

SEWERYN
PLĄSKOWSKI

Po nieudanych usiłowaniach św. Wojciecha i świętego Brunona¹⁾ trwały Prusy podobnie jak i sąsiednia Litwa w błędach pogańskich. Wyprawy podejmowane przez książąt polskich w wieku XI i XII w celu nawrócenia tych niebezpiecznych sąsiadów są zanadto jeszcze osłonięte mrokiem niepewności, abyśmy je mogli wciągnąć w zakres niniejszego badania. Dopiero na początku XIII stulecia, gdy zapał do wypraw krzyżowych ostygła począł na Zachodzie, podjęło dwóch nieznanych

¹⁾ Święty Bruno z Kwerfurtu ur. około r. 976, współuczeń kronikarza Thietmara, pochodził z znakomitej rodziny saskiej spokrewnionej z późniejszym cesarzem Lotarjuszem III. Bawił przez pewien czas w Rzymie w orszaku cesarza Ottona III i wstąpił tam do klasztoru św. Alexego i Bonifacego. Później bawił przy boku św. Romualda, a gdy ten na żądanie Bolesława Chrobrego dwóch mnichów wysłał do Polski, zapragnął także Bruno poświęcić się nawracaniu pogan. Od papieża Sylwestra II mianowany arcybiskupem in partibus, udał się w r. 1004 do Niemiec, ztamtąd do Węgier i do Rosji, a w r. 1007 nakoniec na dwór Bolesława Chrobrego, gdzie napisał sławny swój list do cesarza Henryka II — przedrukowany najlepiej w Monumen. Pol. Bielowskiego p. 223 — 228. — Ztamtąd podjął Bruno, wspierany przez Bolesława Chrobrego, swoją wyprawę apostolską do Prus, gdzie zginął śmiercią męczeńską 13 lutego albo 6 marca 1009 roku.

mnichów z zakonu Cystersów myśl nawrócenia pogańskich Prusaków. Myśl ta i w owych czasach nie była już nową. Około r. 1207 opowiadał ewangelję w tych okolicach Gotfryd z Żekna²⁾ a z nim w stósunkach zostawali prawdopodobnie i dwaj powyżej wymienieni apostołowie, z których jeden Krystyn pochodził z klasztoru Oliwskiego³⁾, założonego w drugiej połowie XII wieku. Dopiero w r. 1210⁴⁾ znajdujemy ślady ich działania w bulli Innocentego III do Henryka arcybiskupa gnieźnieńskiego wystósowanej, w której papież ten biskupią władzę nad apostołującymi mnichami i nad nowonawróconą trzódką powierza polskiemu metropolicie dotąd, dokąd liczba neofitów nie stanie się tak wielką, aby swego własnego mogła mieć biskupa⁵⁾. A niedługo snać trzeba było zasiewać ziarno ewangelji w sercach pogańskich Prusaków, kiedy już w r. 1212 nowe gminy chrześcijańskie mogły tym warunkom zadość uczynić⁶⁾. Nie byłby to wprawdzie jeszcze dostateczny dowód wzmożenia się chrześcijaństwa w Prusiech, gdybyśmy zarazem nie posiadali i innych dokumentów potwierdzających tę okoliczność. Na początku r. 1215 (8 lutego)

²⁾ Scriptor. rer. Prussic. wyd. Töppen, Strehlke i Hirsch I. p. 33.

³⁾ Tamże. Chron. Oliv. p. 676.

⁴⁾ Tak podług słusznej poprawki Rethwisch (Die Berufung des deutschen Ordens gegen die Preussen. Berlin. 1868).

⁵⁾ Watterich: Die Gründung des deutschen Ordensstaates in Preussen. Leipzig, 1857, dokum. I.

⁶⁾ Voigt: Cod. dipl. Pruss. I, VII i Rethwisch p. 7, 1.

potwierdza papież Innocenty III nadania dwóch neofitów pruskich Swabuno i Warpoda, Pawła i Piotra po chrzcie⁷⁾, którzy dwie ziemie: Lausania⁸⁾ i Lubavia⁹⁾ darowali nowemu biskupowi. Czy owa Lausania była jak chce Töppen¹⁰⁾ Lansanią, krainą położoną w okolicach Elbląga, czy też jakim innym powiatem pruskim, rozstrzygnąć dziś trudno, tém bardziej, że nigdzie później nie znajdujemy wzmianki o téj darowiźnie, nigdzie nie napotykamy tego imienia. Wattericha objaśnienia w tym względzie są zupełnie dowolne¹¹⁾. O nadaniu ziemi lubawskiej milczą późniejsze dokumenta a mianowicie bulla Grzegorza IX r. 1240 (III Idus Apr.¹²⁾ do biskupa miśnieńskiego, w której wszystkie spory między Zakonem a Krystynem są poruszone. Tymczasem o ziemi lubawskiej nie ma tam wzmianki, chociaż kraina ta już przed r. 1240 była w posiadaniu Zakonu¹³⁾. Przedtém była to ziemia polska, jak wykazuje dowodnie dokument ugody między Kazimierzem kujawskim a Zakonem w r. 1252 spisany¹⁴⁾. Przypuścić można i to, że wyraz „terra“ w darowiźnie obu wzmiankowanych Prusaków nie znaczy tyle, co nasza „ziemia“, ale użyty

⁷⁾ Herrmann: Rationis quae ordini teutonico militari cum ordino ecclesiastico seculo XIII ineunte in Prussia intercesserit explicatio... Berolini 1837, nazywa ich p. 5 Filipem i Pawłem.

) Watterich, dok. 4.

⁹⁾ Acta Bor. I, 260.

¹⁰⁾ Historisch-comparative Geographie von Preussen. p. 14.

¹¹⁾ p. 13, 17.

¹²⁾ Theiner I, p. 34.

¹³⁾ Cod. dip. Pr. I, LI.

¹⁴⁾ Tamże. XC.

SEWERYN
PLASKOWSKI

jest w znaczeniu niemieckiego „Landstrich“¹⁵⁾. W każdym razie było to nadanie małoznaczące, a chociaż świadczy ono, że trafiały się wypadki, w których i znakomitsi poganie ulegali wpływowi chrześcijaństwa, to nie możemy się zgodzić ani z Watterichem ani z Rethwischem. Pierwszy z nich nazywa Lausanią i Lubawią: „zwei grosse Landschaften“¹⁶⁾, drugi zaś oświadcza¹⁷⁾, że nadania te wzmocniły stanowisko Krystyna w Prusiech. Ani jedno ani drugie twierdzenie nie ma podstawy, jak to powyżej wykazaliśmy. Chrześcijaństwo jakkolwiek tu i owdzie pozyskało zwolenników, nie mogło o własnych ostać się siłach. Przyczyną tego była błędna polityka książąt polskich i pomorskich, którzy nowo-nawróconym, uważając ich już za swoich poddanych, rozmaite nakładali ciężary. Sprawa ta oparła się o Stolicę apostolską a papież Innocenty III polecił 3go sierpnia 1213 arcybiskupowi gnieźnieńskiemu czuwać nad nowonawróconymi a nieposłusznymi książąt obłożyć klątwą kościelną¹⁸⁾. Od tego czasu aż do r. 1217 nie mamy wcale wiadomości o stósunkach w Prusiech, oprócz owego potwierdzenia darowizny uczynionej dla Krystyna. To wszystko bowiem, co Watterich pisze (str. 10—13), w źródłach nie znajduje potwierdzenia. W bulli Innocentego III z r. 1213 nie widzimy nic in-

¹⁵⁾ Do tego przychylić się zdaje i Didolf w rozprawie: *De republica ordinis Teutonici Borussia commentatio historica* etc. Bonnae. 1870, p. 19.

¹⁶⁾ Watt. p. 11.

¹⁷⁾ Rethn. p. 8, 2.

¹⁸⁾ Watter. dok. 3.

nego, jak tylko chęć obronienia nowonawróconych od nieprawnych ciężarów. O przynależności Prus do Polski lub do Rzymu na razie nikt mówić nie mógł, bo ani jedna ani druga strona nie posiadała kraju zamieszkanego przez pogan. Nadania Swabuny i Warpoda za mało miały znaczenia, aby Krystyn już teraz mógł występować jako „Preussens Bischof und Herr.“ Także o podróży jego do Rzymu w r. 1215 nie znajdujemy w źródłach żadnej wzmianki.

Podczas gdy w Prusiech od lat kilku toczyła się walka między cywilizacją chrześcijańską a barbarzyństwem pogańskim, Polska zajęta była sprawami domowymi a książęta polscy żadnego prawie w tych zapasach nie brali udziału. Po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego w r. 1194 otrzymali dzielnice: Sandomierską, Krakowską, Mazowiecką i Kujawską dwaj małoletni jego synowie Leszek i Konrad. W imieniu ich rządzili najpierw krakowscy panowie i matka Helena, i dla tego to władza wielkoksiążęca dostawała się raz w ręce Mieczysława Starego, to znowu syna jego Władysława Laskonogiego¹⁹⁾. Dopiero w r. 1207 osiada Leszek stale w Krakowie i obejmuje księstwa: Krakowskie, Sandomierskie, Sieradzkie, Łęczyckie i Pomorskie, podczas gdy brat jego młodszy Konrad otrzymał księstwo Mazowieckie i Kujawskie²⁰⁾. O Konradzie do

¹⁹⁾ Źródłem do tych wypadków jest jeszcze kronika mistrza Wincentego Monumen. Pol. hist. II. p. 249—447, później kronika Boguchwała i Godysława Paska (tamże, wyd. p. 454—598), który z początku wypisuje tylko Wincentego.

²⁰⁾ Boguchwał p. 552.

tego czasu małośmy słyszeli. Wincenty opowiada²¹⁾, że szedł we wszystkim za zdaniem starszego brata Leszka, ale w sprawach gdzie chodziło o władzę okazywał także własną wolę, bo podczas gdy Leszek przystał na oddanie Laskonogiemu Krakowa, Konrad dopiero zmuszony poszedł w ślady starszego brata²²⁾. Od roku 1207 osiada on na swoim Mazowszu a oddany w młodym wieku sam sobie, popada w te wszystkie błędy, jakim ulegać zwykła młodzież niewykształcona a nadmiar władzy jednocząca w swoim ręku. Popędliwy i niepohamowany w gniewie osłepić i zamordować rozkazuje wojewodę mazowieckiego Krystyna²³⁾ w r. 1217, podobnie jak w r. 1239 Jana kanclerza swego²⁴⁾, a w wojnie, jaką toczy z Henrykiem Brodatym o opiekę nad małoletnim synem Leszka Białego Bolesławem i z tymże samym Bolesławem, nie przepuszcza kościołom i ściąga na siebie ciężkie gromy biskupów polskich²⁵⁾. Ale skoro ucichł nieco szczęk broni, stara się Konrad przebłagać kościół zagniewany licznymi i szczodremi nadaniami, polecając przytém modłom pobożnych duszę swoją i dzieci swoich²⁶⁾. A jakby na potwierdzenie chaotycznych stósunków owej epoki, gdzie grabież była na porządku dziennym a dokumenta o tyle

²¹⁾ pag. 446.

²²⁾ Tamże, pag. 447.

²³⁾ Roczn. kap. krak. Mon. II, p. 802.

²⁴⁾ Tamże, pag. 803.

²⁵⁾ Boguchwał pag. 562.

²⁶⁾ Szczygielski: Tynecia pag. 151. Przywil. Konrada dla klasztoru tynieckiego.

tylko miały znaczenia, o ile je orężem poprzeć było można, rozpoczyna każde niemal nadanie swoje ubolewaniem nad niedostatecznością podobnych zapewnień i nad zmiennością rzeczy ludzkich²⁷⁾. Takiemu to księciu przypadły w udziale owe północne „kresy“ polskie, nie téż dziwnego, że odgrywał w obec usiłowań nawrócenia pogańskich Prusaków bierną rolę. Ale niezadługo miała nadejść chwila, gdzie stósunki zmusiły go czynnie wystąpić w téj sprawie i zarobić sobie na pamięć niechlubną u potomności.

Do r. 1217 panował spokój w Prusiech i krajach z nimi graniczących. Dopiero przy końcu r. 1216²⁸⁾ rozpoczynają się napady pogan na kraje należące do dyecezji gnieźnieńskiej, a pierwsza wiadomość o tém obudza czujność Stolicy apostolskiej. Papież Honorusz III uwalnia arcybiskupa gnieźnieńskiego na prośby książąt polskich i biskupów od pielgrzymki do Ziemi świętej z powodu słabości, a zarazem dozwala mu użyć Krzyżowców swojej dyecezji do obrony takowej. Wielką część bowiem tych, którzy ślubowali pielgrzymkę do

²⁷⁾ Mamy przed sobą w téj chwili przeszło 40 dyplomatów Konrada, których początek mniej więcej zawsze jest jednakowy. Znajdują się one: w Kodexach Rzeszyczewskiego i Raczyńskiego, w Tynecii i Miechowie, w Kodexie tynieckim (Lwów, 1872), jakoteż w Zbiorze dyplomatów klasztoru mogińskiego. (Kraków, 1869.

²⁸⁾ Bula Honorusza III do arcybiskupa gnieźn. jest datowaną 17 lutego a nie kwietnia (jak chce Voigt) 1217 (Thein. I, 2). Mówi tam papież o napadach Prusaków na pograniczne ziemie polskie, musiała więc wiadomość o tém wyjść z Polski przy końcu 1216 r.



Palestyny, z powodu niedostatku nie mogła odbyć tak dalekiej podróży²⁹⁾. Nie poprzestał jednak papież na tém, bo w kilka tygodni potem, 3 marca, upoważnił biskupa pruskiego do zbierania Krzyżowców w sąsiednich krajach. Dowodzi to najlepiej, że napady Prusaków na prowincje polskie zostawały w związku z uciskiem, jakiego doznawali nowo-nawróceni w Prusiech i że obie bule papieżkie z r. 1217 są punktem wyjścia wyprawy krzyżowój z r. 1222. — Rok 1218 odznacza się szczególną czynnością kancelarii papieżkiej. Posiadamy 15 bul³⁰⁾ Honoryusza III z tego czasu, odnoszących się do spraw pruskich a wydanych przeważnie w maju. Jedna z nich tylko ma datę 15 czerwca (Cod. dipl. Pr. I Nr. XII).

W całej tej akcji dyplomatycznej ważną bardzo rolę odgrywa biskup pruski Krystyn, zanim więc przejdziemy do dalszego przedstawienia rzeczy, musimy pierwój określić jego stanowisko a zarazem wykazać bezzasadność twierdzeń Wattericha, który utrzymuje, że Krystyn w skutek nadania papieżkiego był panem całych Prus³¹⁾. Twierdzenie to jego zbił już wprawdzie Waitz (w III t. Göttinger gelehrte Anzeigen z r. 1858, o czym Rethwisch p. 8 uw. 3), ponieważ jednak rozprawy tej używać nie mogliśmy, przeto zmuszeni jesteśmy na własnych w tym względzie ograniczyć się siłach. Nadania papieżkiego Prus dla Krystyna nie mamy wprawdzie, ale — są

²⁹⁾ Tamże.

³⁰⁾ Theiner I, p. 4, 5 i 7; Voigt Cod. d. Pr. I. Nr. II, VIII, III, IV, V, VI, X, XI i XII; Watter. dok. 6, 7 i 8.

³¹⁾ Watter. p. 24, An. 37.

słowa Wattericha — egzystencja takowego niepodlega wątpliwości. Wynika to ze słów samego Krystyna w donacji z r. 1231³²⁾. Biskup pruski nie mówi tam jednak o wszystkich ziemiach pruskich, wyraża się on wcale nie po myśli Wattericha, mówiąc: impetratis et impetrandis. Czyż potrzebowałyby używać słowa impetrandis, gdyby mu papież przedtém nadał był wszystkie ziemie pruskie? Zresztą przypuściwszy nawet, że takie nadanie papieżkie istniało rzeczywiście, jak pogodzić z niem sławną donacją cesarza Fryderyka II, który téż same kraje darowuje Zakonowi, nie czyniąc wzmianki o Krystynie? Najjaśniejszym dowodem jednak, że Krystyn sam uważał się tylko za biskupa a nie za pana Prus, jest jego podpis na przywileju kruszwickim. Na błędném tém jak widzimy twierdzeniu osnuwa Watterich całe swoje dalsze opowiadanie. To téż kolizje wyrastają dla niego ciągle jak grzyby po deszczu a on usiłuje daremnie otrząść się z takowych. Jakkolwiek Krystyn, jak to wykazaliśmy, był tylko biskupem pruskim i mógł w sprawach kościelnych zabierać głos stanowczy, niemniej przeto a właśnie dla tego nadał mu Honoryusz III niezależne zupełnie stanowisko w obec Krzyżowców. Nadto dwie bule z 12 i 16 maja 1218³³⁾ wystósowane do Krzyżowców wszystkich krajów, zabraniają takowym pod karą klątw kościelnych udawać się w okolice zamieszkałe przez nawróconych już Prusaków i tam szukać innych dla siebie korzyści, jak odpustów

³²⁾ Cod. dipl. Pr. I, XXV.

³³⁾ Watter. dok. 7 i 8.

papiezkich i łask kościelnych wydzielanych hojnie z skarbnicy św. Piotra. Nie czyni papież tego jednak ze względu na Krystyna, ale ze względu na sprawę nawrócenia pogan, która przez nietaktowne postępowanie i cheiwość książąt okolicznych już przedtém wiele ucierpiała, a teraz jeszcze więcej ucierpieć mogła. Zapatrywanie to papieża było naturalnym następstwem wypadków, o których mówi bula Innocentego III z r. 1213, a w liście papiezkim z roku 1218 jest ono wyrażone: *Unde ipsos monendos duximus et hortandos, eisdem nostris dantes litteris in mandatis, ut non que sua sunt, sed Jesu Christi querentes, ad convertendum ad Deum non ad subiugandum sue servituti paganos attendant, ne quod absit, illi timentes subieci servituti, in sui erroris pertinacia fortius obstinentur et ipsi frustra laborant in eis, si Dominus.....*

Z nowém tém stanowiskiem Krystyna nie można było w żaden sposób pogodzić zwierzchnictwa, jakie papież w r. 1210¹⁾ oddał był arcybiskupowi gnieźnieńskiemu nad nowonawróconymi. Arcybiskup posiadał jak widać zaufanie papieskie, kiedy Honorjusz III 16 czerwca 1218²⁾ wzywa go, aby się zajął poprawą djecezji płocekiej. Oba te obowiązki względem Prus i duchowieństwa mazowieckiego sprawował arcybiskup jako legat Stolicy apostolskiej. Jakkolwiek nie mamy nominacji jego na tę godność, to bula papiezka z r. 1219 (11go maja³⁾) każe nam się domyślać takowej. W piśmie tém

¹⁾ Watter. I.

²⁾ Thein. I, 8.

³⁾ Ibid. 9.

uwalnia papież arcybiskupa ze względu na chorobę jego od sprawowania urzędu legata. Słabość arcybiskupa nie była zmyśloną, ale zarazem nie stanowiła jedyne go powodu uwolnienia. Powodami ważniejszymi może było samoistne stanowisko Krystyna i spory z kapitułą płoceką, która skargi swoje na arcybiskupa zносиła przed tron papiezki. O tych skargach mówi Honorjusz III w liście wystósowanym do arcybiskupa 16go czerwca 1218. Skargi te były ciężkie, a jeżeli — co jest prawdopodobnem — ponowiły się w następnym czasie, mogły z łatwością spowodować uwolnienie arcybiskupa. Zwierzchnictwo względem Prus ustało wprawdzie faktycznie od czasu nominacji Krystyna na biskupa pruskiego, Innocenty III bowiem nadaje arcybiskupowi władzę tę tylko natak długo, donec divina favente elementia adeo ibidem numerus fidelium augeatur, ut proprium possint Episcopum obtinere⁴⁾, ale urząd legata pozostał, na mocy zaś takowego przypadało arcybiskupowi a nie Krystynowi prowadzenie wyprawy krzyżowej, właśnie zebrać się mającej. Nad zebraniem Krzyżowców pracował od tego czasu Krystyn bardzo gorliwie. Od r. 1218—1220 podróżuje on po sąsiednich krajach — jest na Pomorzu, Szląsku i w Saksonji, a w r. 1219 podejmuje się pośrednictwa pomiędzy królem duńskim Waldemarem i Ottonem lüneburgskim z jednej, a Albrechtem, margrabią brandenburgskim z drugiej strony. A że do projektowanego małżeństwa między Ottonem i córką margrabięgo potrzeba było

⁴⁾ Watter. I.

w Łowiczu. Na czele znajdujemy książąt: Leszka Białego, Henryka i Konrada; biskupów: (Iwona) krakowskiego, (Pawła) poznańskiego, wrocławskiego, lubuskiego i kujawskiego; wojewodów: mazowieckiego, krakowskiego, sandomierskiego i wrocławskiego; kasztelanów: krakowskiego, sandomierskiego, wiślickiego, płockiego, kruszwickiego, bolesławskiego i lignickiego¹⁵⁾. Zebrane wojsko miało podług rozporządzeń papieżkich¹⁶⁾ ulegać woli biskupa pruskiego, tymczasem Konradowi chodziło i o zabezpieczenie własnych granic. Ziemia chełmińska była napadami pogani zupełnie zniszczoną¹⁷⁾. Chcąc obronić Mazowsze od rabunków pruskich, trzeba było najpierw wzmocnić ziemie Prusom najbliższe. Najłatwiej można to było wykonać pod osłoną wojska Krzystyna, który nie chciał zapewne poświęcać czasu i sił zebranego wojska na obronę obcych granic. Prośby Konrada i panów polskich¹⁸⁾ zjednały przyzwolenie Krzystyna, ale za cenę przywileju łowickiego. Przywilej ten posiadamy w dwóch właściwie kopjach. Jedną z nich z dzieła Lucasa Dawida przedrukował Watterich jako

¹⁵⁾ Wszyscy są podpisani na donacji uczynionej przez Konrada Krystynowi (Dogiel IV, II). Słusznie więc twierdzi Romanowski: De Conradi Mazoviae ducis atque ordinis Cruciferorum prima mutuaque condicione. Posnaniae 1857, p. 14, że wyprawa ta nosiła charakter wyłącznie polski.

¹⁶⁾ Watter. 7 i 8.

¹⁷⁾ Castrum Culmense per multos annos a Prutenis destructum et totaliter desolatum... quondam Castra... mówi Konrad sam w donacji łowickiej. Dog. IV, II.

¹⁸⁾ Ibid., ad petitionem meam meorumque Baronum...

dokument 10, drugą Dogiel w T. IV, II. Egzemplarz, który Dogiel miał pod ręką, znajdował się w Archiwum królewskim¹⁹⁾. Widział go tam Kromer i podał z niego wyciąg zgadzający się w głównych zarysach z przedrukiem Dogiela. Zgodność ta uderza nas szczególnie przy wyliczeniu zamków. Dokument Wattericha różni się właśnie w tym punkcie od poprzednich, (dodane tam są jeszcze zamki: Postolsko, Kowalewo, Belez, Colmen, Ostrovith*), Nevir, Bobrosky, Wanzino, Mylosno, Osechevo, Plovenzo, Jablonovo i następujący ustęp: et omnes villas meas circa sylvam Gruth, cum ipsa sylva Gruth, et omnes villas meas meliores et hereditates cum earum attinentiis... Preterea quicquid est in lite de mea terra inter me et Prutenos, pro bono pacis eidem episcopo condonavi. Ani Watterich ani Rethwisch nie zwrócili na to uwagi. Watterich nawet, wyliczając przedruki łowickiego przywileju, pominął zupełnie Dogiela. Tymczasem różnica ta jest nader ważną, u Kromera (wyd. bazyl.) i u Dogiela brak bowiem zamku Colmen (Culmen), co z dalszym tokiem przywileju zgadza się zupełnie. Preterea autem — są słowa donacji — in Castro Culmensi Curiam propriam episcopus Prussie habebit. Słusznie już zauważał Waitz²⁰⁾, że dodatek ten w przywileju byłby zbytecznym, gdyby Krystyn otrzymał sam zamek chełmiński,

¹⁹⁾ Dogiel Ex Archivo Regni — Cromer p. 195: Cuius (diplomatis) exemplum extat in archivo regio.

* Ostrowite, Decanatus Nieszeniensis (w Vitae Vladislaviensium Episc. Dom.)

²⁰⁾ Rethw. p. 20, aw. 2.

i istotnie w dokumencie przedrukowanym u Wattericha jest on niepotrzebnym, u Dogiela zaś zupełnie usprawiedliwionym²¹⁾.

Dalsza różnica dotyczy posiadłości księcia Henryka w ziemi chełmińskiej. Watterich podług owego przywileju utrzymuje, że Henryk otrzymał wtedy resztę ziemi chełmińskiej i zajął zamek tamtejszy. Tłumaczenie to jest zupełnie dowolnym. Słowa bowiem: *quicumque terram Colmensem habuerit, omnes proventus ipsius Terre cum episcopo Prussie dimidiabit, Insuper decimam temporalium de parte sua episcopo Prussie dabit, excepto duce Silesie H., qui faciet cum episcopo secundum quod iis duobus visum fuerit expedire* — odnoszą się do przyszłego posiadania, a ponieważ dzieje dalsze milczą o niem, nie mamy prawa wychodzić poza granice dokumentu, a to tém mniej, że Kromer i Dogiel w inném świetle rzecz przedstawiają. W wydaniu bazylejskiem pag. 195 nie wspomina Kromer nic o Henryku, mówi tylko: *De ceteris vero agris quos ipse retinebat decimam omnium frugum ipsi addixit.* W wydaniu kolońskim pag. 131 brzmi dotyczący ustęp: *Adiecit etiam Gedeon Plocensis episcopus assentiente sacro collegio Carvonum et Papoviam cum omni-*

²¹⁾ W wydaniu kolońskim Kromera znajdują się te same zamki co i u Wattericha, tylko że zamiast Colmen (u Watter.) czytamy Colman, tak jak w manuskrypcie Dawida. Sądzymy, że owo Colman nie oznaczało zamku chełmińskiego — zdaje się to wypływać już z zwykłej u Kromera nazwy (terra) Colmensis, który to przymiotnik ten sam musiał mieć pierwiastek co i imię zamku, a więc Colmen albo Calmen a nie Colman.

bus eius orae pagis seu villis suis et omni iura profano iuxta ac ecclesiastico quod habebat in tractu Culmensi; atque etiam decimas iis bonis exceptis quae tunc Silesiae Dux Henricus obtinebat. De his porro permisit ut inter eum et episcopum transigeretur. Kromer, jak sam powiada, miał dotyczący przywilej w ręku, możemy mu więc tyle przynajmniej zaufać, co kopji L. Dawida. U Dogiela jest ten ustęp nieco niezrozumiały, mimo to jednak zgadza się zupełnie z pojęciem Kromera. Jest on następujący: *quicumque Terram Culmensem habuerit, omnes proventus ipsius Terrae cum Episcopo Prussiae dimidiabit. Insuper decimam temporalium de parte sua Episcopo dabit excepto Duce Silesiae H. qui faciet cum Episcopo secundum quod iis duobus visum fuerit expedire.* O Henryku jest więc i u Kromera wzmianka dopiero przy dziesięcinach. Całe nieporozumienie zaś wynikło naszym zdaniem ztąd, że oba nadania biskupa płockiego i księcia Konrada zlane w jeden przywilej, przyczém piszący dokument w stylizacji nie odróżnił dokładnie orzeczeń donatarjuszów, tak, że wydaje się na pierwszy rzut oka, jakoby owo *excepto Duce etc.* odnosiło się i do ustępu *quicumque Terram Culmensem habuerit...* I w takim wypadku jednak byłaby to jedynie przezorność księcia, który biskupowi pruskiemu posiadanie dóbr nadanych i na przyszłość chciał zabezpieczyć. Z tego zestawienia widzimy, jak nieuzasadnionemi są wnioski Wattericha. To samo czyni on i z ogólnym pojęciem nadania. *Cum iure ducali* znaczy u niego tyle, co zupełnie zrzeczenie się praw. A choć Konrad, ks. na Mazowszu.

zgadza się co do znaczenia tego pojęcia z Roepellem²²⁾, utrzymuje, że Krystyn był niejako obcym mocarstwem z którym Konrad traktował. W takim zaś razie ius ducali znaczyło zupełnie co innego, jak i w ogóle po za granicami Polski odmiennie było tłumaczonym. Tymczasem my wiemy o tém dobrze, że Krystyn był tylko biskupem i to biskupem in part. a nie udzielnym księciem, i że jako taki z księciem mazowieckim nie mógł wchodzić w traktaty, ale przyjmował to, co mu dano, zapewne z wdzięcznością. Cóżby zresztą wtedy znaczyły słowa donacji: quicumque terram Culmensem habuerit? gdyby biskup pruski połowę takowej jako udzielny pan posiadał?

W ślady księcia Konrada poszedł i biskup' płocki Gedeon i za zgodą kapituły płockiej oraz zwierzchnika swego Wincentego, arcybiskupa gnieźnieńskiego²³⁾, od-

²²⁾ p. 431, An. 23. Inne dowody dotyczące ius ducali: Przywilej Mieczysława księcia wielkopolskiego dany klasztorowi świętego Wawrzyńca pod Kaliszem w r. 1209 (Cod. tin. II): cum ipso nostro iure Ducali. (Cod. tin. XVI) 1250, Władysław, książę opolski nadaje klasztorowi tynieckiemu przywilej na Łączany: cum omni iure superiori et inferiori ac dominio ducali. Ewald (De Christiani Olivensis ante ordinem Teutonicum in Prussia advocatum condicione Romae 1863) idzie za Roepellem p. 50 i 51, ale przytacza wcale niewystarczające dowody na poparcie swego twierdzenia.

²³⁾ W przywileju: V. Gnesnensi Archiepiscopo consentiente. Rethwisch p. 18 wnosi stąd, że arcybiskupa między Krzyżowcami nie było. Mybysmy sądzili inaczej. Arcybiskup jako zwierzchność duchowna musiał dać pozwolenie na darowiznę biskupa płockiego, stąd „consentiente“; inni biskupi podpisali się tylko jako świadkowie.

stąpił Krystynowi posiadłości swoje w ziemi chełmińskiej, dziesięciny i wszelkie inne dochody wraz z prawami kościelnymi²⁴⁾. W ten sposób została ziemia chełmińska pod względem kościelnym połączoną z Prusami, jakkolwiek Konrad był jej panem i po wydaniu przywileju łowickiego.

Kromer i Voigt¹⁾ sądzą, że teraz powstało biskupstwo chełmińskie. Zdanie to jest mylnem, jakkolwiek opierać się może na kronice oliwskiej, która nazywa Krystyna primus Culmensis episcopus (S. S. Pr. V, 676), gdyż dopiero w r. 1236 polecił Grzegorz IX Wilhelmowi, byłemu biskupowi modeńskiemu, podzielić ziemię pruską na dyecezje²⁾. Innocenty IV powtórzył ten rozkaz w r. 1243, wymieniając ziemię chełmińską wyraźnie jako należącą do składu tych przyszłych dyecezji³⁾. Dwa lata później podział był już skutecznym, a papież wezwał stanowczo Krystyna, aby w ciągu dwóch miesięcy wybrał sobie jedną z kościelnych tych prowincji⁴⁾. — Konrad nie poprzestał na nadaniu w ziemi chełmińskiej. Dodał on oprócz tego w rok potem, 30 lipca 1223, trzy wsie: Szarno, Rudko i Narożnik⁵⁾. Idąc za przykładem księcia, pomnożył posiadłości biskupa

²⁴⁾ Watterich 10 — Dogiel II — Kromer bazyl. wyd. 195, kolońskie 131.

¹⁾ I, 453.

²⁾ Cod. d. Pr. I, XLVII.

³⁾ Ibid. LIV: ut in ipsa Prussia et coniuncta sibi terra Culmen, possis limitare dioeceses...

⁴⁾ Ibid. LXII.

⁵⁾ Acta Bor. I, 275.

SEWERYN
PŁASKOWSKI

także niejaki Cruno wraz z synem swoim Tomaszem nadaniem wsi „Cussobude“⁶⁾. Nazwy późniejsze tych wsi znaleźć można w „Kodeksie dypl.“ Rzeczychowskiego wydanym staraniem Muczkowskiego (T. I, 48 i 221), o czym już Romanowski w rozprawie swojej „De Conradi Masoviae Ducis etc.“ na str. 14 uw. 30 wspomina. — Z wyprawą powyższą Krzyżowców do Prus łączy Romanowski fundację tak zwanych rycerzy dobrzyńskich, nazywanych w dokumentach ogólnie: *Militas Prussiae militaturi more Livoniensi*. W rozprawie swojej drukowanej w Bibl. warsz. z r. 1856 (T. I): „O zakonie braci dobrzyńskich“, stara się on wykazać, że Zakon ten istotnie w czasie wyprawy z r. 1222—23 został założonym. Rozprawa ta jednak, opierająca się na późniejszych źródłach, nie posunęła tej kwestji ani o krok dalej. Twierdzenie, że czas wspomnianej wyprawy był najspóźnieszym do fundacji Dobrzyńców, jest wprawdzie zupełnie słusznym, ale opiera się tylko na osobistym przekonaniu autora. Wszystkie dokumenta odnoszące się do tego Zakonu nie przechodzą roku 1228 wstecz, w skutek czego wcześniejsze założenie Zakonu staje się nieprawdopodobnym. — Voigt (I, 460) sądzi, że fundacja nastąpiła w roku 1125, Watterich (p. 36 uw. 68) i Ewald (p. 58) w roku 1228. Co do tego ostatniego nadmienić musimy zaraz na wstępie, że twierdzenie, jakoby Dobrzyńców ustanowił Krystyn za zgodą swój kapitały⁷⁾ jest zupełnie dowolnym, równie jak inne wnioski

⁶⁾ Ibid. 274.

⁷⁾ Watter. Regesten p. 193.

tego autora. W Duisburgu⁸⁾ czytamy wprawdzie: *de consilio fratris Christiani... instituit fratres milites Christi*, ale dawniejsze Chron. Oliven.⁹⁾ twierdzi odmiennie: *de consilio suorum militum vocavit quosdam religiosos milites...* — Z dokumentów o właściwym założycielu dowiedzieć się nie można. Watterich trzymał się potwierdzenia Grzegorza IX, przedrukowanego u Voigta (Cod. d. Pr. I, XX). Ale dokument ten, jak Waitz a za nim Rethw. (p. 52) słusznie zauważali, jest podejrzanym, mówi w nim papież bowiem o Krystynie jako o umarłym: *bone memorie primas Episcopus...* Töppen¹⁰⁾ opiera się także tylko na dokumentach i jako rezultat swoich badań podaje r. 1228. Rethwisch (p. 52) w swoich „*Kritische Erörterungen*“ zestawia wszystkie twierdzenia dotyczące założenia dobrzyńskiego Zakonu i oświadcza się za r. 1228, uważa jednak, opierając się na Duisburgu, Krystyna za pierwszego założyciela Zakonu, co także jest dowolnym. Zgadzałibyśmy się zupełnie z tém zdaniem, gdyby nie uwaga Annalisty Śto-Krzyskiego¹¹⁾, który jakkolwiek nie zupełnie dobrze poinformowany co do rzeczy samej, pod względem chronologicznym zasługuje na uwagę. Powiada on¹²⁾: *Item Anno Domini 1224 fundati et dotati septem fratres cruciferi a Duce Kasimiro Cuyavie in Thorun*. Zapiski te zredagowane koło r. 1270 są dawniejsze od Duisburga,

⁸⁾ S. S. v. Pr. I, p. 35.

⁹⁾ Ibid. p. 676.

¹⁰⁾ Ibid. p. 35.

¹¹⁾ Pertz M. G. T. XVIII.

¹²⁾ Ibid. p. 681.

a mają tę wyższość nad kroniką oliwską i Autorem kroniki pruskiej, że podają dokładną datę fundacji, czego ani w jednym ani w drugim dziele powyższem doczytać się nie można. — Dalecy jesteśmy od tego, aby ze względu na ową wiadomość Annalisty oświadczać się zaraz za r. 1224, gdy akta (jak się zdaje) fundacyjne są z r. 1228, sądzymy jednak, że tak jak rzeczy stoją obecnie, ani na jedną ani na drugą stronę przechylić się nie można. Może późniejsze odkrycia naprowadzić zdołają na ślad prawdziwy.

Wyprawa krzyżowa tak długo przygotowywana nie przyczyniła się prawdopodobnie wiele do poskromienia pogan. Owszém zagony ich rozlały się teraz szerzej. Kronika oliwska wspomina o napadzie ich na Oliwę w r. 1224 i o męczeństwie¹³⁾ mnichów, przyczém prawdopodobnie i klasztor wiele ucierpiał¹⁴⁾. Napady te nie ograniczały się zapewne na ziemiach pomorskich, ale musiały dotknąć i sąsiedniego Mazowsza, szczególnież zaś ziemi chełmińskiej. Czas od ukończenia wyprawy krzyżowej aż do r. 1227 jest bardzo ubogim w dokumenta odnoszące się do spraw pruskich. Stolica apostolska, tak gorliwa zwykle w krzewieniu ewangelji w ziemiach pruskich, wydała tylko dwie znane nam bule w r. 1225, z których ostatnia, naszym zdaniem, nie odnosi się do spraw pruskich, ale dotyczy w ogóle krajów północnych. Jest to buła z 9 stycznia r. 1225, polecająca Wilhelmowi, biskupowi modeńskiemu, którego

¹³⁾ Ibid. Przedmowa Roepella.

¹⁴⁾ S. S. v. Pr. I, 676.

papież na prośby Alberta, biskupa inflanckiego¹⁵⁾, jako legata Stolicy apostolskiej wysyłał z końcem roku 1224 na północ, urządzenie stosunków kościelnych w tamtych okolicach. Papież nie wspomina tam ani o kraju pruskim, ani téż o neofitach pruskich; ponieważ zaś Wilhelm, jak z Regestów (wyd. w SS. R. Pr. I, 116—134) widzimy, podczas swojej podróży do Inflant nie był w Prusiech, przeto i domysł Voigta (Cod. I, XVII) nie zdaje nam się być uzasadnionym. Tego samego zdania jest i Watterich (p. 33¹⁷⁾. Drugi list papieżki¹⁶⁾ z 3go stycznia dotyczy spraw pruskich. Honorjusz III bierze w opiekę Stolicy apostolskiej nowonawróconych Prusaków i zapewnia im wolność, gdyż jak powiada: ubi spiritus dei est debet esse libertas.

Bezskuteczność wyprawy krzyżowej i ponowne napady pogan skłoniły Konrada i doradców jego do szukania gdzieindziej pomocy¹⁹⁾. Głośnym był w owych czasach Zakon niemiecki ze swych czynów wojennych w Ziemi świętej i z względów, któremi go zaszczycał

¹⁵⁾ Ibid.

¹⁶⁾ S. S. R. Pr. I, p. 118.

¹⁷⁾ Rethwisch p. 25, uw. 2: „Dass Wilhelm v. Modena auch in Preussen gewesen, werden wir später sehen.“ Z późniejszego dowodu jednak na str. 35 widzimy, że Wilhelm dopiero w roku 1230 był w Prusiech, co jest zupełnie zgodnem z Regestami. W r. 1227 we wrześniu powrócił Wilhelm nie będąc w Prusiech i bawi do połowy czerwca 1228 we Włoszech (SS. Pr. I, p. 122).

¹⁸⁾ Cod. pr. I, XVI.

¹⁹⁾ Romanowski p. 22 podaje jako powód bitwę pod Strassburgiem (Brodnica). O téj bitwie wie jednak dopiero L. Dawid, który jak wiadomo pisał w 16 w.

SEWERYN
PŁASKOWSKI

Fryderyk II, cesarz niemiecki, osobisty przyjaciel W. Mistra Hermana z Salcy. Znane były także koleje, jakie przechodził ów Zakon w Węgrzech. Na tronie węgierskim zasiadał od r. 1205—1235 Andrzej II. Oprócz „buli złotych“ (wyd. 1222) stanowiącej podstawę wolności (dla) szlachty i duchowieństwa węgierskiego, wydawał on, szczególnie w początkach panowania swego, mnóstwo przywilejów, rozdarowując dobra i posiadłości królewskie. Liczne wojny, jakie prowadził już z bratem swoim Emerykiem, już z Rusinami, a szczególnie wyprawa do Ziemi świętej, podjęta w r. 1218, narażały go na mnogie wydatki, których skarb królewski nie był w stanie ponosić. Dla tego też w ślad za przywilejami o jakich mówiliśmy, szło wydzierzawianie ceł Saracenom i Żydom i towarzyszące temu nadużycia²⁰⁾, król nie wstydział się nawet bicia fałszywej monety²¹⁾. Przeciwno temu postępowaniu Andrzeja wystąpił syn jego Bela, a nawet papież Honorjusz III polecił w osobnym liście²²⁾ młodemu księciu odebrać posiadłości rozdarowane przez ojca wbrew koronacyjnej przysiędze. Nic dziwnego, że w obec tej szczodrości królewskiej i Zakon niemieckich krzyżowców znaczne otrzymał posiadłości. W r. 1211 nadał Andrzej II Krzyżakom kraj Borza, nazwany prawdopodobnie tak od rzeki Borza a leżący na granicy południowej Siedmiogrodu, w okolicach Kronstadtu²³⁾. Była to ziemia pusta i niezamiesz-

²⁰⁾ Fessler Gesch. v. Ung. I, p. 324, wyd. z r. 1867.

²¹⁾ Ibid. p. 323.

²²⁾ Fejer III, 2, p. 47.

²³⁾ Fej. III, 1, p. 106. O tém nadaniu Andrzeja i o pobycie

kana²⁴⁾, wystawiona na ciągle napady dzikich Kumanów, zamieszkujących podtenczas Mołdawję i Wołoszczyznę. Nie minął rok, a już w ziemi nadanej przez króla stanął zamek zbudowany przez Krzyżaków, Kreuzburg (Kruczburg), a Andrzej II nie tylko pomnożył wolności rycerzy²⁵⁾, ale i ów zamek nowy w wieczyste oddał im posiadanie²⁶⁾. Tak zaopatrzeni zakonnicy jęli gospodarzyć w ziemi sobie nadanej, a w lat dziesięć po wypadkach opisanych co tylko ziemia „Borza“ napełniła się duchowieństwem tak dalece, że papież Honorjusz III o przełożonym dla nich myśleć począł²⁷⁾. Było to, jak świadczy przytoczony co tylko list papieżki, w roku 1223. Dwa lata przedtém jednak odwołał król Andrzej II ową darowiznę uczynioną rycerzom-zakonnikom, przymuszony do tego głównie energiczném wystąpieniem syna swego, późniejszego króla Beli IV, który ukoronowany już podtenczas, starał się wszelkimi sposobami zapobiedz rozrzutności ojca i do odwołania lekkomyślnie poczynionych nadań go nakłaniał²⁸⁾. Nieprzyjazne po-

cie Krzyżaków w Siedmiogrodzie pisał I. K. Schuller w Archiv für die Kenntniss von Siebenbürgen „Vorzeit u. Gegenwart.“ Hermanstadt 1841. I, Bnd. 2 Heft. p. 161—262. Nie mając tej rozprawy pod ręką, opierałem się w mojem opowiadaniu na przytaczanych dziełach i na Czoerniga: „Ethnographie der österr. Monarchie.“ Bnd. II, Wien 1855, § 64, który streszcza Schullera.

²⁴⁾ Fej. III, 1, p. 106.

²⁵⁾ Ibid. p. 116.

²⁶⁾ Ibid. p. 118.

²⁷⁾ Ibid. p. 405.

²⁸⁾ Fessler. I. p. 323 i 324.

SEWERYN
PLASKOWSKI

stępowanie względem Krzyżaków nie trwało jednak długo. Już w r. 1222 ponowił król nadanie z r. 1211, dodając jeszcze rozmaite przywileje korzystne bardzo dla rozrastającego się w Siedmiogrodzie Zakonu²⁹⁾. Mimo to Krzyżacy w Węgrzech nie doczekali się świętej przyszłości. Gdy papież Honorjusz III w r. 1223 polecił biskupowi agryjskiemu, aby w jego imieniu duchowieństwu w ziemi Borza znajdującemu się³⁰⁾ przysłał dziekana, któryby dopóty sprawował urząd przełożonego, aż wzmagająca się liczba ludności dozwoli osobnego w téj okolicy ustanowić biskupa, wtedy biskup siedmiogrodzki Raynold oparł się temu i duchowieństwo w ziemi krzyżackiej uważał zawsze jako sobie poddane. Dla tego to, chcąc uniknąć prześladowań ze strony biskupa siedmiogrodzkiego, poddał się Hermann z Salcy papieżowi, który kraj należący do Krzyżaków na mocy nadania Andrzeja II w opiekę przyjął i jako własność św. Piotra od Stolicy apostolskiej bezpośrednio zależnym uczynił³¹⁾. Na to odpowiedział król odwołaniem uczynionego Krzyżakom zapisu i napadem na kraj dzierzony przez nich³²⁾. Ale sprawa nie była tak łatwą. Ufni w opiekę Stolicy apostolskiej zakonnicy, znając przytém chwiejność króla, ustąpić nie chcieli.

²⁹⁾ Fej. III, 1, p. 370.

³⁰⁾ Tak mówi Honor. III w liście swoim u Fej. III, 1, pag. 405. — Czoernig p. 186 odnosi to polecenie papieżkie do duchowieństwa siedmiogrodzkiego w ogóle, co być nie może, bo biskupem siedmiogrodzkim był podówczas Raynold, jak Czoernig sam w drugim zaraz wierszu przyznaje.

³¹⁾ Fej. III, 1, p. 453, 460.

³²⁾ Ibid. p. 44.

Listem pisanym 9 czerwca r. 1225³³⁾ zachęca ich Honorjusz III do wytrwania a w kilka dni potem (12go czerwca) wysłał biskupa portueńskiego³⁴⁾ jako legata do Węgier w celu załatwienia dotyczącego sporu. Temu posłowi swemu daje papież list do króla, upominający go, aby Krzyżaków w posiadaniu ziemi nadanej nie niepokoił³⁵⁾. Daremne były jednak usiłowania papieżkie, bo wkrótce potem Andrzej II wypędził zakonników i nadany im kraj odebrał³⁶⁾, nie zważając na napomnienia Honorjusza III³⁷⁾.

O tém wszystkiém wiedział zapewne Konrad, bo i ojciec jego Kazimierz i brat Leszek Biały stykali się często z Węgrami w ziemi halickiej, a nawet węzłami rodzinnymi ze sobą się łączyli. Mimo to postanowił Konrad i panowie mazowieccy (duchowni i świeccy) przywołać późniejszych Krzyżaków. Historję powołania tego przedstawiają źródła w rozmaitem świetle.

Wszystkie znane źródła zgadzają się w tém, że powołanie Zakonu nastąpiło po naradzie z biskupami i panami Mazowsza. Że w przywileju Konrad mówi najpierw o sobie, nie zmienia rzeczy zupełnie, ile że później następuje objaśnienie w myśl innych źródeł. Kronika oliwska stawia Krystyna na pierwszym miejscu i dodaje „de Oliva“, ma bowiem na celu chwałę

³³⁾ Fej. III, 2, p. 41.

³⁴⁾ Fej. III, 2, p. 47.

³⁵⁾ Ibid. p. 43.

³⁶⁾ Ibid. p. 58.

³⁷⁾ Ibid. p. 58, list [z 27 listopada 1225 i p. 74 z 16 lutego 1226 roku.

swego klasztoru. Najszczegółowiej i w sposób zdaniem naszym najbardziej zbliżony do prawdy przedstawia sprawę powołania Zakonu do Polski Duisburg. Nie opuszcza on żadnej okoliczności, a kładąc nacisk na sławę Zakonu, może mieć wprawdzie i cele uboczne na względzie, mimo to jednak nie mija się z prawdą, bo rozgłos ten wpłynąć musiał przeważnie na krok stanowczy księcia. Z drugiej strony pewnym jest, że w obec wpływu, jaki wówczas posiadało duchowieństwo i szlachta w całej Polsce, Konrad tylko za przyzwoleniem jednego i drugich mógł o czémś podobnym pomyśleć. Współdziałanie Krystyna wynika już ztąd, że rzecz tycząca się szczególniej jego jako biskupa pruskiego. — Podług źródeł podzieliły się także i zdania pojedynczych autorów: Voigt³⁸⁾ przychyła się do zdania kroniki oliwskiej i czyta u Boguchwała zamiast Güntheri, Christiani. Watterich³⁹⁾ trzyma się Boguła, a uważając Krystyna za władzcę Prus i pana ziemi chełmińskiej, nie może się pogodzić z myślą, aby tenże na własną zgubę doradzał księciu przywołanie Krzyżaków. Wszystko zwala na Güntera i jego stawia dowolnie na czele poselstwa wysłanego do Włoch. Romanowski⁴⁰⁾ zgodnie z naszym zdaniem idzie za Duisburgiem, Rethwisch⁴¹⁾ odmawia Konradowi zupełnie wszelkiej inicjatywy i przedstawia rzecz tak, jakoby książę był zmuszonym niejako przez duchowieństwo i szlachtę do ukła-

³⁸⁾ II, p. 160.

³⁹⁾ Pag. 38, uw. 69.

⁴⁰⁾ Pag. 23.

⁴¹⁾ Pag. 27.

dów z Krzyżakami. Powołuje on się przytém na dokument Kazimierza, syna Konrada z r. 1233. Wysnuwać ztąd wnioski takie, jakie znajdujemy w tekście u Rethwische⁴²⁾, jest za wiele. Wszak sanissimo usus consilio może się odnosić zarówno do rady jednego jak i kilku. Dla czegoż więc stawiać twierdzenie sprzeciwiające się podaniem innych źródeł, kiedy nie zmuszają do tego słowa dokumentu? Didolff (p. 23) Konradowi wszelką przypisuje inicjatywę.

Zakon niemiecki był podówczas w wielkich łaskach u cesarza Fryderyka II. Wielki mistrz Herman z Salcy, nieodstępny towarzysz¹⁾ pełnego wielkich planów Hohenstaufa, korzystał z przychyłności cesarza dla siebie, o czém świadczą przywileje wydzielane hojną ręką dla Zakonu niemieckiego z kancelarji cesarskiej. Podczas gdy posłowie Konrada odbywali uciążliwą podróż z Polski do Włoch, rozciąga Fryderyk II w osobnym przywileju (w styczniu 1226²⁾) opiekę swoją cesarską nad całym Zakonem niemieckim i jego posiadłościami, wynagradzając w ten sposób usługi wielkiego mistrza Hermana okolo osoby cesarskiej. A opieka ta była niemałej wagi, gdyż dotyczyła i posiadłości zamorskich Zakonu, do czego Fryderyk II jako mąż Izabelli,

⁴²⁾ Bei der Berufung des deutschen Ordens waren die beiden oberen Stände das bewegende Element, sie und der Bischof v. Preussisch-Cupm bestimmten den Herzog Conrad v. Masovien zum Eingehen auf den Plan.

¹⁾ Böhmer: Regesta Imper., gdzie przy każdym ważniejszym akcie znajdujemy jako świadka: H. Deutschordensmeister.

²⁾ Ibid. p. 130.

SEWERIN
PLASKOWSKI

córki Jana, króla jerozolimskiego, podówczas zupełne miał prawo³⁾. Chwila więc, w której nadeszło wezwanie Konrada, była dla Hermana bardzo dogodną. Mógł on liczyć z pewnością na przychylnie poparcie cesarza i na potwierdzenie obietnic mazowieckiego księcia. Tak się też stało w istocie. W marcu r. 1226 wydał Fryderyk II ów sławny przywilej nadający Zakonowi na własność wieczystą i niepodległą tak ziemię przyobiecane mu od Konrada, jako też całą ziemię pruską, którą na poganach zdobyć zamierzał. Wyobrażenia o władzy cesarskiej, wzięte ze świata rzymskiego jeszcze przez Karola W., zmieniały się stosownie do znaczenia i rozmiarów władzy nowych cesarów. — Fryderyk II, następca potężnego Henryka VI, odnowił świetność potęgi cesarskiej, a jakkolwiek niepewny stan rzeczy we Włoszech nie dozwolił mu wyjść po za granice manifestacji pisemnych, nie opuścił żadnej sposobności bez odwołania się do zakresu dawnej władzy cesarskiej⁴⁾. I w tym wypadku więc przypomina on dawne czasy Henryka II i Fryderyka I, uważając księcia Konrada za poddanego sobie a ziemię jego za podległą władzy cesarskiej⁵⁾. Z tego stanowiska wychodząc, nadaje Fryderyk II Zakonowi niemieckiemu najpierw to, czém Konrad go obdarzyć przyrzekł, a mianowicie ziemię

³⁾ Przy końcu r. 1225 odstąpił król Jan praw swoich do Korony jerozolimskiej Fryderykowi II (Böhmer p. 130).

⁴⁾ Ibid. p. 102.

⁵⁾ Watter. Nr. 11 terra ipsa sub monarchia Imperii est contenta.

chełmińską i inną ziemię położoną między Mazowszem i Kujawami a Prusami⁶⁾. O téj ostatniej ziemi mówią dzieje późniejszych czasów, a dodatek Duisburga: „et Lubavie terram“ nieuzasadniony żadnym dokumentem, neguje wprost układ z r. 1252⁷⁾. Ale i to, czego Konrad nie obiecywał, darowuje cesarz Zakonowi t. j. całą ziemię pruską, którą rycerze krzyżowi zdobyć mają na poganach⁸⁾. Nadto dodaje na prośby Hermana i inne przywileje, jak prawo bicia monety, wykopywania kruszców i sądownictwo. Wszystko to czyni Fryderyk II nagradzając usługi Hermana i ufając mądrości jego jako męża mową i czynem znakomitego. Aby potęga taka, jaką stworzył tym przywilejem cesarz, mogła się nadal swobodnie rozwijać, trzeba ją było uczynić niezależną od wpływów obcych. Toż na końcu „dziwnego“ tego dokumentu uwalnia Fryderyk II powyższe posiadłości Zakonu od wszelakiej obcej jurysdykcji, pozostawiając mu swobodę działania i równając go z książętami cesarstwa. Przywilej ten odpowiadał co najmniej życzeniom Hermana z Salcy, ale nie czas było kończyć rozpoczęte z Konradem układy⁹⁾. Fryderyk II zobowiązał się w układzie z papieżem Honorjuszem III zawartym

⁶⁾ Inter Marchiam suam videlicet et confinia Prutenorum.

⁷⁾ Cod. d. Pr. I, XC.

⁸⁾ Okoliczność ta zbija zarazem twierdzenia Wattericha, że ziemia chełmińska i Prusy należały do Krystyna. Trudno przypuścić bowiem, że cesarz był tak źle poinformowany, aby nie wiedział, że to, co Konrad ofiaruje Krzyżakom, jest już od trzech lat własnością biskupa pruskiego.

⁹⁾ Następny pogląd podług Böhmera: Regesta i Sugenehima Gesch. d. deutsch. Volkes. II.

w San-Germano (25 lipca 1225) za dwa lata wyprawić się do Palestyny. Tymczasem w marcu r. 1226 wystąpiły miasta lombardzkie jawnie przeciwko cesarzowi. Pokój Włoch zdawał się być zagrożonym. Dnia 5 stycznia 1227 stanął jednak rozejm między Fryderykiem a Lombardami za pośrednictwem papieskim. Jeszcze obie strony nie przyjęły były warunków pokoju a rozejmca sam ustąpił z widowni świata (10 marca). Na jego miejsce obrano spokrewnionego z Innocentem III kardynała Hugolino, który przyjął imię Grzegorza IX. Upomniął on cesarza natychmiast stanowczo, aby dopełnił swego ślubu i podjął wyprawę do ziemi świętej. Wyprawa ta przyszła nakoniec do skutku. Dnia 8go września 1227 odplynęli Krzyżowcy, ale cesarz, rozchorowawszy się w drodze, powrócił nazad i popadł w kłótwy papieskie. Wszystkie te sprawy zajmowały zapewne Hermana niemało, a jeżeli zważymy, że był on przyjacielem i doradcą Fryderyka II, pojmiemy łatwo, dla czego poselstwo do Konrada dopiero przy końcu r. 1227 albo na początku r. 1228 mogło Włochy opuścić. Choroba cesarza, kłótwa rzucona przez papieża w skutek tego, musiały odjąć Hermanowi nadzieję pomyslnego obrotu rzeczy w Palestynie. Trzeba więc było oglądać się za innym przytulkiem dla Zakonu. Podejmuje więc Herman na nowo układy z Konradem. Na czele poselstwa wysłanego w tym celu do Polski stał prawdopodobnie Konrad z Landsbergu¹⁰⁾. Posłowie,

¹⁰⁾ Chron. Oliv. (SS. Pr. I, 676). Między posłami Zakonu, którzy podpisali donacją Krystyna z r. 1228, znajdujemy także „Konrada.“

przybywszy do Polski, znaleźli stan rzeczy odmieniony na korzyść Zakonu. W r. 1227 zabity został w Gąsawie Leszek Biały, prawdopodobnie za sprawą Świętopełka pomorskiego. O opiekę nad małoletnim Bolesławem Wstydlwym spierali się Konrad mazowiecki i Henryk Brodaty. Przyszło do wojny między obu pretendentami a Konrad pobity szukać musiał pomocy za granicami Polski. W owym to czasie zapewne zaciągnął on pod swe sztandary pogan okolicznych¹¹⁾, a napadając z nimi na ziemię krakowską i sandomierską, okazał im jawnie niezgodę domową książąt polskich i własną słabość. Toż nie dziw, że od tego czasu wzmogły się napady pogan i Konrad więcej niż kiedykolwiek zapragnął pomocy Zakonu.

Wśród takich warunków został wydany przywilej z 23 kwietnia r. 1228 datowany in Bresze¹²⁾. Przywilej ten, nadający Zakonowi w ogólnikowych wyrazach wieś Orłów w ziemi kujawskiej i ziemi chełmińską bez oznaczenia granic, jest jedynem tego rodzaju nadaniem Konrada dla Krzyżaków, w którym znajdujemy liczne podpisy dygnitarzy świeckich. Dwa następne przywileje z r. 1230 podpisali duchowni i jeden tylko „Pacoslaus junior.“ Ostatnia okoliczność każe się domyślać, że autor kroniki oliwskiej także ten dokument miał na myśli, mówiąc: de consilio militum suorum et episco-

¹¹⁾ Bogufał p. 556, Mon. II.

¹²⁾ Dogiel IV, V. — Watter. 12 ma Beze — Watter, p. 53 twierdzi, że jest to Brześć kujawski, ale w dokumentach Konrada z r. 1235 czytamy (Cod. Pr. I, XLV): ...in latitudine versus Cniaviam... a nilla ducisse que dicitur Breze...

Konrad, ks. na Mazowszu.

porum... concessit eis...¹³⁾. Ogólnikowe wyrazy przywileju tego wynikały ze stosunku Konrada do Krystyna. Nadać Zakonowi całą ziemię chełmińską, znaczyło to wynagrodzić biskupa w inny sposób¹⁴⁾ a tego w tej chwili uczynić nie było można. Zakon musiał więc poprzestać na przywileju ogólnikowym tymczasem, a wyczekując sposobniejszej chwili, starać się i o darowiznę ze strony Krystyna.

Kromer mówi także o nadaniu z r. 1228, ale przez pomyłkę zapewne przytacza przywilój wydany Dobrzyńcom, jak widać z tego, że ci sami świadkowie, którzy podpisali dokument z 4 lipca 1228, znajdują się i u Kromera. Świadcstwo to jednak nie zmienia rzeczy, bo Kromer nie wie nic o nadaniu Krystyna z roku 1228 i o przywileju kruszwickim.

Przywilej ten przedrukowany w Act. Bor. I, p. 404, u Dogiela IV, Nr. 13 i w Lites ac res gestae I, 2, 26 uważa Rethwisch (p. 64) za fałszywy dla tego, bo jest tam mowa o stosunku lenniczym Zakonu do Konrada: Pro hac etiam donatione fratres supradicti cum omni fidelitati spopond erunt... Tymczasem znajdujemy ten przywilój w Lites ac res gestae... przedłożony przez Krzyżaków w procesie z r. 1421, a wie o nim i Kromer, mówi bowiem: Biennio porro interiecto (por. 1228) Nessoniam arcem cum tribus pagis in ditone Cui-

¹³⁾ S. S. Pr. I, p. 676.

¹⁴⁾ Cod. Pr. XLV. ...de quo territorio Cholmensi promisit dux infra mensem pacificare et expedire omnes qui pretendunt aliquas illi habere hereditates sive possessiones uel uillas..... Podobnie należałoby było postąpić i z Krystynem.

viensi Conradus ipse addidit. Trudno przypuścić, aby Zakon sam fałszował nadania, które nie istniały, i w takowych wkładał sam na siebie obowiązek lenniczy. Fałszując, byłby to uczynił na wzór donacji kruszwickiej. Najlepiej świadczy o istnieniu tego dokumentu ta okoliczność, że Zakon w r. 1235 posiadał Nieszawę. W ugodzie z Zakonem (Cod. Pr. I, XLV) mówi Konrad: Item promisit dominus dux soluere magistro et fratribus eius in domo Nessowe centum quinquaginta marcas... Błąd Rethwisch'a wynika zapewne ztąd, że nie używał Lites ac res gestae. Dziwnie dosyć powołuje on się (p. 44, I) na ten przywilój, chociaż na stronie 64 uważa go za fałszywy.

Przywilej powyższy więc nie był po myśli Krzyżaków. Oddawał on im wprawdzie w posiadanie ziemię chełmińską, ale większą część takowej posiadał jeszcze biskup Krystyn, a słowa donacji Konrada były dość ogólnikowe. Układy więc toczyły się dalej. A tymczasem napady pogan niszczyły do reszty ziemię chełmińską¹⁵⁾ i Konrad tém samém widział się zmuszonym bądź co bądź przystać na warunki przez Zakon stawiane. Rozdzielono więc najpierw przywilój z r. 1228 i w r. 1229 nadał Konrad Zakonowi wieś Orłów w ziemi kujawskiej położoną¹⁶⁾. Nadanie to nastąpiło prawdo-

SEWERYN
PŁASKOWSKI

¹⁵⁾ Watter. 16. Nadanie Krystyna: ob defensionem sacrosancte matris nostre ecclesie heu iam pene in partibus depopulate a paganis, videlicet territorio Cholmensi...

¹⁶⁾ Cod. d. Pr. I, XXII.

podobnie za przybyciem rycerzy nad Wisłę¹⁷⁾. Wkrótce potem, bo w r. 1230 (dnia nie oznaczono) obdarza Konrad Krzyżaków zamkiem Nieszawą i czterema pobliskimi wsiami w ziemi kujawskiej¹⁸⁾.

Dotychczas posiadali więc Krzyżacy tylko wieś Orłów i zamek Nieszawę wraz z czterema wsiami, wszystko to w ziemi kujawskiej. Przywilej Konrada z roku 1228, nadający im ziemię chełmińską, w ogólnikowych był tylko zawarty wyrazach: *terram Colmen cum omnibus attinentiis suis... contulimus in perpetuum proprietatem integraliter possidendam...*¹⁹⁾. Nie było tam mowy ani o granicach, ani też o całej ziemi chełmińskiej, jak w r. 1230²⁰⁾, bo część jej wielką posiadał jeszcze biskup pruski i cały przywilej był raczej tylko zapewnieniem danym Zakonowi przez Konrada a mającym się realizować w miarę przybywania posiłków i skutecznej obrony granic Mazowsza. Gdy więc w ciągu r. 1229 pierwsze hufce Krzyżaków przybyły nad Wisłę²¹⁾, pierwszą czynnością wysłanników Hermana było otrzymać od Krystyna przywilej na wszystkie te posiadłości, które mu w r. 1222 nadał Konrad i biskup

¹⁷⁾ Grzegorz IX pisze 12 stycznia 1230 (Thein. 13): *Dilectis filiis fratribus Domus sancte M. Theuton. in Theutonia et Prutenorum partibus constitutis...*

¹⁸⁾ *Lites ac res gestae II, 15 Castrum Nesso situm in ducatu Cuyavie fasset unquam nominatum Castrum Visue. Visna nazywa się ten zamek w Act. Bor. I, p. 404.*

¹⁹⁾ Watter. Nr. 12.

²⁰⁾ Watter. Nr. 18.

²¹⁾ Bula Grzeg. IX. Thn. I, 18.

płocki za zgodą swojej kapituły. W styczniu r. 1230 dał się biskup pruski nakłonić do tego ustępstwa, naglony nieszczęściem i strasznym zniszczeniem ziemi chełmińskiej. Słowa przywileju tego malują w jaskrawych barwach²²⁾ stan nieszczęśliwego kraju i stanowią niejako uzupełnienie motywów księcia Konrada, wyrażonych przy sposobności nadania Nieszawy²³⁾. Biskup pruski okazał się jednak ostrożniejszym od księcia Konrada, w nadaniu tém zawarował on sobie pewne korzyści a nie spuszczając się na sam przywilej, zawarł za pośrednictwem²⁴⁾ opatów: Henryka z Lukny i Jana z Lindy układ z Krzyżakami w Inowrocławiu (w styczniu r. 1230), którego treść była następująca: Biskup pruski odstępuje Zakonowi niemieckiemu wszystkie posiadłości, jakie otrzymał w ziemi chełmińskiej od księcia Konrada, biskupa płockiego i jego kapituły²⁵⁾, za to zaś z każdej włoki niemieckiej²⁶⁾ wymawiał sobie co roku mierzycę pszenicy i mierzycę żyta, z włoki polskiej tylko mierzycę pszenicy, wszystko to podług miary

²²⁾ Watter. 16: *ob defensionem sacrosancte matris nostre ecclesie, hea iam pene in partibus depopulate a paganis...*

²³⁾ Dogiel IV, XIII: *[Ego Conradus... magna necessitate urgente...*

²⁴⁾ Watter. 15 *...nobis mediantibus et pro posse cooperantibus...*

²⁵⁾ Tyle w owym dokumencie ugodowym — w donacji (Watter. 16) dodano jeszcze: *„vel empti“*, tak że dotyczący ustęp brzmi: *quiquid habui dati mihi a Duce Conrado vel ab ecclesia Plocensi, vel empti...*

²⁶⁾ *Mansus theutonicalis albo aratrum theutonicale* zawierało w sobie 30 morgów: *uncus, mansus slavicus, aratrum parvum* tylko 15 morgów. Watter. p. 71.

wrocławskiej. Danina ta tyczyła się zarówno ziemi uprawionej już w czasie wydania przywileju, jako też i wszystkich z czasem uprawiać się mających pól. — Oprócz tego przyrzeka Zakon 200²⁷⁾ włók niemieckich dać biskupowi w celu zakładania osad, albo też samemu postarać się o osadników, i pięć zagród²⁸⁾, każda o pięciu włokach niemieckich w okolicy przez biskupa wyznaczonej. Cały ten obszar (owych 200 włók i 5 zagród) miał zostawać pod władzą Krystyna. Przyrzekli podobnież zostawić dotychczasowych lenników biskupa w spokojnem posiadaniu nadanych im len; stosunek między tymi lennikami a biskupem miał pozostać niezmiennym. Bez przyzwolenia Krystyna nie mogli też oni rozdawać ziemi sobie nadanej, a to, co łącznie z mieszkańcami ziemi chełmińskiej zdobędą na poganach, poddać pod władzę biskupią Krystyna²⁹⁾. W wojnie miał zawsze sztandar biskupa iść na czele. W końcu miał Zakon bronić poddanych Krystyna, jego posiadłości teraźniejszych i przyszłych, jako też jego samego przeciw wszelkiej napaści i przyjmować jako biskupa i zwierzchnika swego w razie, gdyby w dobrach należących do Zakonu bawił. Bule wszystkie Innocentego III i Honorjusza III dotyczące spraw pruskich miał Zakon własnym kosztem odnowić i wyjednać potwierdzenie Grze-

²⁷⁾ CC a nie DC. porów. Rethw. p. 39.

²⁸⁾ Watter. p. 39 tłumaczy „Curtes“ przez zamki z przynależnościami. Jak zwykle opiera on się na mylném twierdzeniu, że Krystyn był panem ziemi Chełmińskiej i Prus.

²⁹⁾ Watter. 72 pojmuje ten warunek stósownie do swego założenia tak, że Zakon miał zdobyć Prusy dla biskupa.

gorza IX na cały powyższy układ. W razie niedotrzymania warunków przez Zakon obejmuje biskup pruski napowrót nadane Krzyżakom posiadłości.

Mając ten przywilej, jakkolwiek z ciężkimi warunkami, w rękach, mógł Zakon postąpić już dalej. Jakie takie siły nagromadzone na granicach Mazowsza i Kujaw wlewały otuchę w Konrada, nadzieja nowych posiadłości, które nadejść miały z Niemiec w myśl buli Grzegorza IX¹⁾ robiła go łatwiejszym w przyjęciu warunków stawianych przez Zakon, szczególnież teraz, gdy bez naruszenia stosunku swego do biskupa pruskiego, mógł rozrządzać całą ziemią chełmińską. Wydaje więc nowy przywilej Zakonowi, w którym²⁾ za zgodą żony swjej Safii (Agaty) i synów Bolesława, Kazimierza i Ziemiowita³⁾ nadaje Krzyżakom całą ziemię chełmińską z przynależnościami, określając dokładnie granice takowej. Przeciwnie obowiązuje się Zakon „cum omni fidelitate“ bronić księcia i jego następców podług możności przeciw nieprzyjaciołom Chrystusa. — Rethwisch pag. 60 twierdzi, że dokument ten jest fałszywym. Opiera się przytém na podobieństwie zachodzącém między przywilejem kruszwickim a niniejszym i wnosi, że powyższy dokument jest wyciągiem kruszwickiego. Naszém zdaniem nie może ta okoliczność rozstrzygać tutaj na rzecz donacji kruszwickiej, gdyż takie podobieństwo między ówczesnemi dyplomami trafia się często, a w tym

1) Th. I, 17.

2) Watter. 18.

3) U Wattericha jest jeszcze: Siemimisto — u Dogiela IV nie ma go ani w X ani w XII.

SEWERYN
PŁASKOWSKI

wypadku uderza ono szczególnie w nadaniu wsi Orłowa⁴⁾, które jest jakby wyciągiem z kruszwickiego. Mimo tego podobieństwa na pierwszy rzut oka, zachodzi między przywilejem kruszwickim a zakwestjonowanym przez Rethwischa, ważna niezmiernie różnica, dotycząca stosunku Zakonu do Konrada. „Cum omni fidelitate“ okazuje, że Krzyżacy otrzymali ziemię chełmińską początkowo jako lenno, że zaś stosunek taki istniał faktycznie, uczy nas donacja Nieszawy pod temi samemi warunkami uczyniona. Zfalszowanie dokumentu tego miałoby być cel jakiś jedynie w czasie sporów i procesów między Zakonem a Polską w XIV i XV wieku, tymczasem w *Lites ac res gestae* niema tego przywileju i nikt ze strony polskiej nie powołuje się na coś podobnego. Zgadza się z nami i Didolff, p. 75, którego rozprawę dopiero po napisaniu niniejszej otrzymaliśmy. Rethwisch dziwi się, jak mógł Konrad w krótkim przeciągu czasu wydać dwa tak podobne do siebie przywileje. Wykażemy to później.

W r. 1230 nakoniec w lutym lub najdalej w marcu⁵⁾ wyruszyły znaczniejsze siły Krzyżaków do Prus pod wodzą Hermanna Balcke⁶⁾. Ale sprawa z Konra-

⁴⁾ Cod. Pr. I, XXII.

⁵⁾ Czas da się oznaczyć z listu Grzegorza IX (Th. I, 17) i z czasu, w którym wydany został przywilej kruszwicki. Grzegorz IX odzywa się do rycerzy mających udać się do Prus (12go stycznia 1230) — przyw. kruszw. spisany w czerwcu tegoż roku już po przybyciu posiłków.

⁶⁾ Chron. Oliv. p. 677. Że Hermann Balcke dopiero wtedy przybył do Prus, dowodzi już Töppen w *Gesch. pr. Hist.* p. 278.

dem nie była jeszcze zupełnie załatwioną, przywilej Fryderyka II potrzebował przyzwolenia księcia mazowieckiego, a Zakon posiadał dopiero ziemię chełmińską i to jako lenno mazowieckie. O Prusach nie było mowy. Trzeba się było starać o nadanie identyczne z przywilejem Fryderyka II, nadanie takie otrzymał Zakon w Kruszwicy⁷⁾ w czerwcu r. 1230. — Ciągłe napady pogan i straszne zniszczenie ziem chełmińskiej i mazowieckiej⁸⁾ stawiały Konrada w trudnym niezmiernie położeniu, to też wybierając z dwojga złego mniejsze⁹⁾, przychylił się nakoniec do żądań Zakonu, który sprowadziwszy znaczniejsze siły, działanie takowych zapewne od wydania żadanego przywileju uczynił zawisłym. A gdy żadnej inniej nie było¹⁰⁾ pomocy, zmienił Konrad wystawioną przed kilku miesiącami donacją i nadał ziemię chełmińską w wieczne i niezależne posiadanie Zakonowi, przyłączając do tego wszystkie zdobycze w Prusiech i zwalniając rycerzy Marji od wszelkiej zawisłości lenniczkiej względem książąt mazowieckich. Donacja ta przedrukowywana kilka razy¹¹⁾ została ostatniemi czasy

SEWERYN
PLASKOWSKI

⁷⁾ W ziemi kujawskiej *Lites ac r. g.* I, 30.

⁸⁾ Acta Bor. I, 420 (pctw. Kaz. kuj.): Cum enim Culmensis iam terra finale exitium esset passa ab incursibus Prutenorum et iam Masovia et supra memorate terre ab eorundem Prutenorum Tyrannide inciperent demoliri...

⁹⁾ Ibid. ut videlicet supra memoratus Dux Pater noster evaderet majus malum etc.

¹⁰⁾ Ibid. cum succurentem alium habere nequirent...

¹¹⁾ Dreger Nr. 80, p. 138, Duellius p. 12, Dogiel IV Nr. 10,

najpoprawniej i najkompletniej wydaną przez Theinera w I tomie, p. 19. Oprócz tego wyszła ona w stanie najbardziej zbliżonym do druku teinerowskiego w I tomie II części Lites ac res gestae (p. 16) i u Wattericha str. 20, który, jakkolwiek powinien był wiedzieć o tak ważnej dla siebie publikacji jak poprzednia, drukował przywilej kruszwicki z kopji L. Davida, gdzie brak całego wstępu.

Spór toczący się o to, czy nadanie ziem chełmińskiej i pruskiej było uczynionem na wzór zwykłych nadań dla korporacji religijnych, a tém samém zostawiało księciu mazowieckiemu pewne zwierzchnictwo, czy też stósownie do anormalnych stosunków wśród jakich było wydanem, było kamieniem węgielnym udzielnego państwa, założonego z czasem nad Bałtykiem przez rycerzy krzyżowych, spór ten da się rozstrzygnąć tylko przez porównanie przywileju kruszwickiego z podobnemi współczesnemi nadaniami¹²⁾. Porównanie to podajemy więc następnie.

Leibnitz Prod. ad Cod. jur. gent. T. I, Luenig R. A. P. 4. Acta Bor. I, p. 66. Baczko B. I, S. 237. Gustermann Gesch. Pr. S. 143.

¹²⁾ Co do donacji biskupa płockiego Güntera zgadzamy się zupełnie z Rethw., który ją za nieautentyczną uznaje (pag. 66). Do dowodów jego dodamy jeszcze następujące uwagi:

- 1) Podczas gdy darowizna uczyniona przez biskupa Gedeona w r. 1222 została potwierdzoną i przez kapitułę, nie ma tu takiego a nader potrzebnego dodatku.
- 2) Data dokumentu jest fałszywą, wyrażenie bowiem: nihil tibi in predicta Colmensi terra iuris aut patrimonii reservando stosujące się do Konrada, znajdujemy dopiero w donacji kruszwickiej, wydanej jak wiadomo w czerwcu 1230.

Poprzedza wstęp zwykły w współczesnych nadaniach.

Uxore mea Agafia Filiisque ¹⁾ quod ego Vladislaus Dei gratia Dux Poloniae filius quondam Odonis... de consensu filiorum meorum Praemislai et Boleslafi donavi...

SEWERYN
PLASKOWSKI

accedente quoque consilio et consensu Episcoporum, Magnatum ac Maiorum Terre meae, dedi et contuli...

²⁾ cum omni militia baronum terre mee consilio et bona mea et eorum communi voluntate... pro laborum sumptibus... contuli eidem consensu et consilio omnium meorum nobilium...

dedi et contuli

³⁾ damus, conferimus et liberaliter elargimur...

in veram et perpetuam proprietatem possidendam plene iure cum omni libertate fructu et utilitate...

⁴⁾ contulimus.. cum omnibus appertinentiis et utilitatibus liberare et in perpetuum possidendam...

⁵⁾ conferimus plene iure in perpetuum

¹⁾ C. d. M. P. p. 19, Vladislaus d. P. donat haered. suani Chentovo domui hospitali s. Joan. Baptistae 1237.

²⁾ Rzyszcz. III, I, 13 Casimirus Opolien. d. Clementi Comiti Villas Nemodlin et confert 1228.

³⁾ Lel. Pol. wiek. śr. III. p. 173, Henryka prob. nadanie bisk. wrocław. 1290.

⁴⁾ Ibid. Bolesław ks. szląski nadaje zamek Libotonowi 1243.

⁵⁾ Rzyszcz. II, I, p. 110 Mestvinus dux etc. 1286.

totam Terram cum aquis aquarumque decursibus, stagnis paludibus, montibus, vallibus, salibus, nemoribus sylvis, arbutis, pratis, pascuis omnibus cultis et incultis, viis et inviis, cum omni eorum libera et plena utilitate et fructu,

quae in predictis omnibus sunt, vel fuerunt inventa, apparentia vel occulta et specialiter sive aurum sive argentum vel alia quaecumque species aeris vel metallorum aut gemmarum fontes vel venae salis et quicquid omnino in terra vel supra, vel in aquis inventum fuerit, castores et omnes venationes quarumcunque ferarum, piscationes quoque piscium omnis generis cum ipsis aquis predictis et omni earum proventu et utilitate in piscationibus, navigiis, passagiis, pontibus molendinis, et insulis cum villis, Castris, Oppidis, Grangiis, Foris, monetis, pedagiis, teloneis terrarum et aquarum, et omnino cum omnibus continentis intra limites predictos

*) cum omnibus silvis rubetis nemoribus pratis pascuis piscinis piscinulis stagnis aquis currentibus et non currentibus. censibus, obvencionibus, dacionibus, laboribus servitiis omnibus et singulis usibus fructibus et quibuscumque utilitatibus aliis

7) cum omnibus utilitatibus suis que nunc sunt vel in posterum haberi poterant sub terra vel super terram in aurifodinis, argentifodinis, plumbicidinis sive salinis: si in praefata hereditate reperta fuerint:

8) cum qualibet utilitate que ad nos in presenti vel certe in futuro tam in his que sub terra vel super terram sunt videbatur modo quolibet pertinere in auri argentique fodinis vel cuiuscunque fuerit genus metalli sive eris cum libera venacione et mellificiis.

9) cum censibus et proventibus.

*) Cod. tinec. I, p. 26—1250.

7) Rzyszcz. II, 2, 605—1257 anno.

8) Ibid. p. 624 anno 1283.

9) Lelewel III, p. 141 anno 1178.

et pleno iure et integra libertate, ipsorum etiam limitum sine qualibet diminutione, cum omni honore ac iurisdictione, perfecto ac vero dominio proprietate ac possessione omnium predictorum, et aliorum omnium que in privilegiis largitionum in favorabiles quaslibet personas vel loca in favorem commodum et cautelam eorum quibus confertur conscribi solent aut possent, ita ut beneficium me collationis largissimam ad omne commodum, honorem et utilitatem domus et fratrum eorum recipiat interpretationem

nihil prorsus iuris, utilitatis advocatu patronatus vel cuiuslibet alterius iuris ditionis aut potestatis quocumque nomine censi possit vel appellari, mihi hereditibus vel successoribus meis in omnibus supradictis vel quolibet eorum retinens aut reservans.

10) conferimus pleno iure

11) cum dominio, cum omni libertate, cum omni iure meo ducali, cum omni iudicio manus et capitis

12) Nihil mihi, nec omnibus posteris meis, quicquam iuris, iudicii, domini seu praecepti penitus reservando

13) prout soli tennimus, nihil pro nobis penitus iuris et nostris successoribus iuris aut domini reservando

SEWERYN
PLASKOWSKI

10) Rzyszcz. II, I, 110 anno 1286.

11) Lelew. a. 1178.

12) Lelew. II, p. 141 an. 1178.

13) Cod. tinec. I, XVI.

¹³⁾ Abdicantes et resignantes memorato Abbati et conuentui omne ius patronatus et proprietatis...

Jak widzimy z powyższego porównania, wszystkie prawie określenia zawarte w przywileju kruszwickim dadzą się odszukać i w innych nadaniach współczesnych. Mimo to nosi ten akt na sobie cechę niezwyklej uroczystości i ważności. Utwierdzają nas w tém przekonaniu i niektóre wyrażenia powyższego dokumentu, których nadaremnie w współczesnych przywilejach szukaliśmy. Słowo *verus* powtarza się dwa razy: 1) *in veram et perpetuam proprietatem*; 2) *perfecto ac vero dominio*. I w jednym i w drugim wypadku wydaje się ono być użytém nie bez pewnej głębszej myśli. Wiek XIII szczególnie u nas w Polsce możnaby nazwać wiekiem nadań dla kościoła. Nie ma takiej części kraju naszego, nie ma jednego księcia między następcami Krzywoustego, któryby dbając szczególnie o zbawienie duszy swojej, nie nadał temu lub owemu klasztorowi jednej lub kilku wsi, miast lub miasteczek, ba nawet ziem całych, mogących z łatwością stanowić udzielne państewko. Przykładów téj pobożności Piastów pełno na każdym kroku. Wszystkie z powyżej przytoczonych dokumentów, oprócz jednego nadania Kazimierza opolskiego, który za pobudowanie zamku swego w Opolu wynagradza Klemensa donacją Niemodlina i Czeladzi, są przywilejami wydanymi dla duchowieństwa a małą

¹³⁾ Rzyszcz. II, 2, p. 637.

ich tylko zebraliśmy wiązkę w celu wyswiecenia naszej kwestji. Nadania te szczególnie na Pomorzu dochodzą kulminacyjnego punktu pod względem, że się tak wyrazimy, swojej elastyczności. Przywilój Subisława z roku 1215¹³⁾, Świętopełka II z r. 1229¹⁴⁾, Mestwina z roku 1283¹⁵⁾, tegoż z r. 1286¹⁶⁾ idą w zawody pod względem rozciągłości nadania. Prawo wykopywania kruszców n. p. nawet w swoich własnych dobrach¹⁷⁾ musiało być szczególnym przywilejem dozwoloném. Wszystkie dokumenta donacyjne, które mieliśmy sposobność przeglądać, obok najrozsześcijszych przywilejów milczą zupełnie o téj kwestji. Dopiero w donacjach książąt pomorskich natrafiliśmy ślady mogące stanowić przyczynek do historii górnictwa w Polsce. Obok licznych przywilejów egzemcyjnych dla duchowieństwa szafują władcy tamtejsi zarówno i nadaniami pod względem wykopywania kruszców. W obec tak rozmaitych zwrotów, któremi w dokumentach ówczesnych każde nadanie rozszerzać się starano, trudno przychodziło zaiste oznaczyć w sposób jasny i zwięzły darowiznę jakąś, któraby od zwykłych nadań dla duchowieństwa odmienny nosiła charakter. Toż i Ko nrząd wydając przywilój kruszwicki gromadzi w nim najpierw całą nomenklaturę ówczesnych

¹³⁾ Cod. dipl. Pomer. Nr. 103.

¹⁴⁾ Ibid. Nr. 175.

¹⁵⁾ Rzyszcz. II, 2, 605.

¹⁶⁾ Rzyszcz. II, 1, 110.

¹⁷⁾ Przywilój Kazimierza W. dany Spytkowi roku 1350 — Rzyszcz. II, 2, 608 — porównać artykuł Hieronima Łabęckiego autora „Górnictwa w Polsce“ w Bibl. warsz. z r. 1850

przywilejów a oprócz tego wplata tam, gdzie to było możliwem wyrażenia stanowczo zmieniające charakter przywileju. Do rzędu takich wyrażen należą dwa powyżej przez nas przytoczone. I w istocie przeczytawszy przywilej kruszwicki, mimowolnie nasuwa się pytanie: co zostawił Konrad sobie w ziemi chełmińskiej? Na pytanie to twierdząco odpowiedzieć nie można.

Uderza nas jeszcze jedna okoliczność, która twierdzeniu naszemu niemałej dodaje wagi. Porównując przywilej kruszwicki z nadaniem części ziemi chełmińskiej¹⁾ Krystynowi przez Konrada, natrafiamy na różnicę rozstrzygającą ostatecznie ważność obu dokumentów. Podczas gdy w dokumencie łowickim (nadanie uczynione dla Krystyna datowane jest in Loviz), wyrażenie ogólne donacji jest dość krótkie: cum utilitate libera et cum iure ducali, przywilej kruszwicki obfituje w najrozmaitsze określenia a nie posiada owego na pozór tyle w sobie zawierającego cum iure ducali. Formułka ta używana jest bardzo często w przywilejach ówczesnych: Codex tinec. II Ibid. XVI, Lelewel III Pol. w. śr. V, Ibid. XIX, nie oznacza jednak wcale zupełnej niezależności zawartej w perfecto ac vero dominio²⁾. Różnica ta, zdaniem naszym, potrzebną była, aby zmanifestować, że te oba tak blisko siebie stojące i jednej i tej samej ziemi dotyczące nadania zupełnie odmiennego są rodzaju. Milczenie późniejszych w tej sprawie zdaje się potwierdzać nasze zapatrywanie się

¹⁾ Watterich 10.

²⁾ Tak samo twierdził już Roepell p. 431. An. 23.

na przywilej kruszwicki. W „Lites ac res gestae“ nie znajdujemy między licznymi zeznaniami świadków ani jednego głosu, któryby starał się dowieść, że nadanie ziemi chełmińskiej odbyło się w myśl ustaw lenniczych, gdzie nadający zachowywał sobie zawsze pewien rodzaj zwierzchnictwa. Jedyną obroną, z jaką występowali świadkowie powołani w tej sprawie przed sędziów papieskich, była, że Konrad odstąpił Krzyżakom tylko na czas pewien³⁾ (niektórzy sądzili, że na lat 20, inni, że do czasu zupełnego zdobycia Prus) ziemi chełmińskiej. Prawnicy ówczesni zaś, stający w obronie praw korony polskiej, uważali nadanie szczególnie dla tego za nieprawne, bo wydane było bez wiedzy i pozwolenia władzcy kraju⁴⁾. I jeden i drugi zarzut, jak to wiemy dziś z całą pewnością, był zupełnie niesłusznym, gdyż przywileju, na jaki powoływali się świadkowie, nie ma, a o królu albo księciu najstarszym w myśl podziałowych zasad Krzywoustego milczą dokumenta i kroniki. O dowodzie na podstawie przywileju kruszwickiego przez Krzyżaków przedłożonego, nikt nie pomyślał. Jest to jeden dowód więcej, że donacją tę już wtedy uważano za zupełną, że nie kuszone się nawet z słów dokumentu dowieść zawisłości lenniczej Krzyżaków od Konrada i jego potomków, a Długosz powtarza tylko

³⁾ Warunek ten wyjęty zapewne z Boguchwała, który mówi: barbatis nigra cruce signatis, hospitalariis sancte Marie Jerosolymitane de domo Theutonica, concessit terram Culmensem viginti annis... Mon. II, p. 559. — Lites ac res gestae I, 77, 107, 113, 113 itd.

⁴⁾ Ibid. T. III, p. 5, XVII.

Konrad, ks. na Mazowszu.



w swojej kronice zdania współczesnych, twierdząc, że: eis (Cruciferis) inscribit et donat licet de facto non de iure cum in praeiudicium Regni Poloniae donationem ipsam Conradus dux non poterat aliquatenus fecisse⁵⁾. Najbliższy owym czasom Bogułał oświadcza najpierw, że nadanie było ograniczone na lat 20, później zaś na prośby Henryka: Conradus Terram praedictam infra Ossam, Wislam et Drwanczam fluvios Hospitalariis praedictis gracie donando perpetue ascripsit⁶⁾.

Wprost przeciwnie naturalnie twierdzą źródła obce, kroniki Zakonu jak Duisburg. Kronika oliwska zajmuje stanowisko pośrednie stosownie do bezstronności autora⁷⁾. Mówi ona⁸⁾: qui (Conradus) statim de consilio militum suorum et episcoporum et pleno consensu ducissae et filiorum suorum Boleslai, Casimiri et Semoviti concessit eis et ordini eorum... terram Culmensem et Lubaviensem jure haereditario perpetuo libere possidentam, ut se opponerent pro defensione Christianitatis contra Paganos memoratos.

Duisb.⁹⁾: ...predictus dominus Conradus, dux Poloniae, prehabita matura deliberacione, ut premissum est de consilio, voluntate unanimi et consensu expresso uxoris suae Agae et filiorum suorum Boleslay, Kasimiri et Semoviti dedit dictis fratribus domus Theutonice

⁵⁾ Długosz T. I, p. 644.

⁶⁾ Monumen. II, p. 559.

⁷⁾ Przedmowa do wydania kroniki oliwskiej w S. S. r. Pr. I. Theod. Hirschii.

⁸⁾ Ibid, p. 676.

⁹⁾ Ibid. p. 37.

presentibus et futuris terram Colmensem et Lubavie et terram, quam possent favente domino in posterum de manibus infidelium expugnare, cum omni jure et utilitate, quibus ipse et progenitores sui possederunt in perpetuum possidentam, nihil sibi juris aut proprietatis in ipsa reservans, sed renuntians omni actioni juris vel facti, que sibi aut uxori suae vel filiis sive successoribus posset competere in eisdem.

Różnica pomiędzy temi dwoma podaniami uderza już na pierwszy rzut oka i wykazuje, że kronikarze z odmiennych czerpali źródła. Podczas gdy kronika oliwska, opowiadając powyższe wypadki, zdaje się mieć na oku przywilej z 23 kwietnia r. 1228, używał Duisburg, jak to już z przytoczonych podpisów świadków wnosić można, dokumentu kruszwickiego. Najważniejszą różnicą między kroniką oliwską a Duisburgiem jest, że pierwsza nie wie nic o nadaniu Prus i że nawet nadanie ziemi chełmińskiej uważa jako warunkowe w myśl przywileju pierwszego z r. 1230. Zgadniają się obie relacje co do nazwy ziem nadanych, wymieniając obok ziemi chełmińskiej i lubawską, co, jak to przedtem mieliśmy sposobność wykazać, jest zupełnie mylnem. Jest bardzo możliwem, że owo „et Lubaviensem“ stanowi interpretacją do ogólnikowego wyrażenia dokumentów: cum omnibus attinentiis suis, co jest tém prawdopodobniejszém, o ile że ani w kronice oliwskiej, ani téż w Duisburgu dodatku tego nie znajdujemy. Oprócz tego należała ziemia lubawska do djecezji chełmińskiej¹⁰⁾, co w oczach później piszących kronikarzy mo-

¹⁰⁾ Töppen: Hist. comp. Geogr. v. Pr. p. 11.

gło służyć za dowód także wspólnych losów pod względem politycznym.

Jak źródła tak i opracowania zapatrują się rozmaicie na nadanie ziemi chełmińskiej. Naruszewicz (T. III, p. 188) nie wypowiada jasno zdania swego, z dalszego przedstawienia widać jednak, że zapatrywał się na przywilej kruszwicki z naszego stanowiska. Na podstawie podań Bogufała, Długosza i Kromera domyśla się, że nadanie ziemi chełmińskiej Krzyżakom w Kruszwicy było warunkowem. Jakieby były warunki te, oznaczyć nie jest w stanie. Na poparcie swego twierdzenia przytacza donacją uczynioną Dobrzyńcom w r. 1228 4 lipca, którą mylnie do Krzyżaków odnosi. „More militiae livonicae“ znaczy u niego: „że Krzyżacy biorąc tę ziemię, mieli też same pełnić obowiązki, co bracia Dobrzyńscy, po których się im ta ziemia dostała.“

Voigt opiera się głównie na podaniu Duisburga, broni jego daty pierwszego nadania (1226¹⁾) i uważa

¹⁾ Mianowicie zaś twierdzi (II, p. 171) że pierwszy przywilej o którym mówi Duisburg, został wydany 29 maja 1226 roku. Z własnego przedstawienia Voigta wypływa jednak co innego. Przypuściwszy bowiem (co jest zupełnie dowolnym), że potwierdzenie Fryderyka II (Ariccini mense martio 1226) wydane zostało na początku marca, nie mogli posłowie Hermana prędkiej jak w drugiej połowie kwietnia stanąć w Polsce. Tam bawią jakiś czas, biorą udział w bitwie z Prusakami i zostają obaj ciężko ranni. Wszystko to wliczywszy i wyzdrowienie chorych (Duisb.: Qui fratres dum sanati essent) miało podług Voigta trwać tylko do 25 lub 26 maja. W ogóle zanotować trzeba, że

przywilej kruszwicki stósownie do jego treści jako nadający Zakonowi zupełne i niezawarowane niczém posiadanie ziemi chełmińskiej i Prus. Przeciwnie twierdzi Roepell. Porównując współczesne dokumenta nie widzi w nadaniu kruszwickiem nic innego, jak tylko donacją w bardzo obszerném tego słowa znaczeniu. Zadaje on sobie także pytanie, jaką to władzę zostawił Konrad w ziemi chełmińskiej, a nie mogąc twierdząco odpowiedzieć, zadawała się nie nieznaczającym warunkiem obrony księcia przeciw napadom pogan. Warunek ten uważa za ów cień zwierzchności, który Konrad miał sobie zostawić, nadając rycerzom-zakonnikom dotyczące posiadłości na wieczne czasy.

Romanowski idzie za Roepellem i nowych zapatrywań na tę sprawę nie daje. Co do nadania Prus sądzi, że Zakon podszedł Konrada. Księżę nie stosował bowiem słów przywileju do ziem, któreby razem z Zakonem zdobył na poganach. Twierdzenie to jest prawdopodobnym, ale mimo to nie zmienia wcale istoty rzeczy. Tłumaczenie przywileju zależało od obu stron układających się, a rzeczą Konrada było ułożyć dokument w sposób niedwuznaczny. Późniejsze odwoływanie się do ukrytych jakichś myśli nie miałyby celu, wyjąwszy, gdyby je poparto orężem.

Watterich, wychodząc z fałszywego twierdzenia, jakoby Konrad w r. 1222 odstąpił Krystynowi wielką część ziemi chełmińskiej, nie zatrzymując sobie nad nią

całe przedstawienie Voigta oparte na kronikach Duisburga, Grunau i S. Davida nie może się utrzymać w obec świadectw dokumentów.

żadnego zwierzchnictwa, dochodzi do dziwnych wniosków. Zarzuca wprost oszukaństwo Konradowi, w czym go utwierdza błędne mniemanie, że biskup pruski posiadał całe Prusy w skutek nadania papieskiego. W ten sposób i przywilej kruszwicki jest dla niego nowym nieprawnym czynem księcia mazowieckiego. Jest to nadanie bezwarunkowe, ale bezprawne i dla tego z początku w tajemnicy trzymane. Mielśmy już sposobność wykazać w stosowném miejscu całą bezzasadność tych twierdzeń, teraz dodamy tylko to: Przywilej kruszwicki jest opatrzony podpisem Krystyna. Watterich zbywa tę okoliczność milczeniem i nie dziwi się wcale, że biskup pruski bez skargi daje sobie odbierać posiadłości. Nie dziwi się podobnie i papieżowi Grzegorzowi IX, który nadania podobne z zimną krwią potwierdza, jakkolwiek wiedzieć musiał o prawach Krystyna. Widzi wprawdzie Watterich w Nr. 13 ukrytą protestacją biskupa, ale my tego dopatrzyć się nie mogliśmy.

Z Watterichem i Voigtem zgadza się zupełnie Rethwisch co do znaczenia przywileju kruszwickiego. Odpiera zarazem przeciwne zarzuty Roepella dotyczące ustępu: *Fratres quoque predicti promiserunt.*

Podobnie jak Rethwisch zapatrują się na tę sprawę także Herrmann, Ewald i Didolf w znanych już czytelnikom rozprawach. Winter w dziele „*Die Cistercienser des nordöstlichen Deutschlands*“, Gotha 1868, wypisuje Voigta.

W kilka miesięcy później potwierdził papież darowiznę Konrada pismem z 12 września 1230¹²⁾. Było

¹²⁾ Thein, I, 18.

to jednakże potwierdzenie tylko tymczasowe, wydane na żądanie księcia Konrada¹³⁾. W 4 lata potem dopiero, w roku 1234 (5 sierpnia¹⁴⁾) przyjmuje Grzegorz IX uroczyste ziemie nadane przez Konrada w opiekę św. Piotra i darowuje takowe z swojej strony Zakonowi. Donacją tę dosłownie, z małemi tylko zmianami, dają także następcy Grzegorza IX Krzyżakom: Innocenty IV¹⁵⁾ w r. 1243 1 października, Alexander IV 26 lipca 1257 roku¹⁶⁾. — Nadanie Konrada nie było jeszcze dostatecznym dla Zakonu. Do Prus, które mieczem nawrócić zamierzali Krzyżacy, miał prawo Krystyn jako biskup pierwszy nawróconych neofitów. Co więcej, donacja jaką uczynił w r. 1230 biskup Zakonowi była tak zawarowaną, że stanowisko rycerzy-mnichów w ziemi chełmińskiej dalekiem było od owjej niezależności, zapewnionój im przywilejem kruszwickim. Jakie względy kierowały Krystynem w tej sprawie, powiedzieć dziś trudno, dość że w r. 1231¹⁷⁾ wydał dwa nowe dokumenta zmieniające znacznie stan rzeczy w ziemiach chełmińskiej i pruskiej. W pierwszym z tych przywilejów nadaje bezwarunkowo wszystko, cokolwiek otrzymał od Konrada i kościoła płockiego wraz z zakupioną włością „*Rerin*“ Zakonowi, w drugim pozostawia sobie w zdobyć się mającym kraju pogańskim dwie części, trzecią odstępując Krzyżakom. Dokument pierw-

¹³⁾ Ibid.: Nos igitur ipsius Ducis supplicationibus annuentes.

¹⁴⁾ V. C. d. pr. uw. 35.

¹⁵⁾ Dogiel Nr. 21.

¹⁶⁾ Ibid. XXXI.

¹⁷⁾ Watter. uw. 22 a) i b).

szy znajduje się u Wattericha i u Dogiela, a jest dla nas dość niezrozumiałym. Podczas gdy w dwóch dokumentach z r. 1230 opisane są dokładnie warunki, pod jakimi Krystyn oddaje swoje posiadłości w ziemi chełmińskiej Krzyżakom, tu o tém wszystkiém najmniejszej nie znajdujemy wzmianki. Tymczasem jest rzeczą pewną, że zobowiązania te istniały i później, bo mówi o nich papież Grzegorz IX w liście do biskupa miśnieńskiego pisanym w r. 1240¹⁸⁾. Rethwisch nie zwraca uwagi na te sprzeczności i wbrew wyraźnym określeniom donacji z r. 1231 mówi: „Dem Bischof blieb hier nach im Kulmerlande nur seine rein bischöfliche Gewalt, jedoch mit Einschluss der dazu gehörigen Gerichtsbarkeit, an Landbesitz u. sonstigen Einkünften aber nur das, was ihm zu Lesslau, bezüglich bei dem späteren Abkommen zugestanden war.“ Tymczasem w nadaniu z r. 1231 znajdujemy wyrażenie zupełnie nowe, którego w poprzednich z r. 1230 nie ma: *Dictis quoque fratribus omnem Conradi, ducis Masovie donationem in eadem terra nobis collatam cum omni iure et proprietate sicut ab eo accepimus, bona voluntate donavimus...* Określenie to znosi wprost cały układ z r. 1230 zawarty między Krystynem i Zakonem. — Jeżeli zważymy, że biskup pruski w r. 1240¹⁹⁾ w skarżdzie przedłożonej papieżowi powołuje się na dawniejsze układy z Zakonem, w których pewne prawa i daniny

¹⁸⁾ Thein. I, p. 34.

¹⁹⁾ Th. I, 34: A venerabili Fratrem nostro Episcopo Prussiae accepimus...

sobie zastrzegł²⁰⁾, musimy zaprzeczyć prawdziwości owego nadania z r. 1231, albo też zostawić sprawę czasowi, dokąd nowe dokumenta nie dadzą klucza do rozwiązania tej zagadki. — W r. 1230 ukończył więc Zakon, jak to widzieliśmy, całą pracę dyplomatyczną. Ziemia chełmińska i niektóre posiadłości w Kujawach dostały się w ręce Krzyżaków. Ubezpieczeni zapisami książąt mazowieckich i biskupa pruskiego, zwrócili oni swoją uwagę teraz na pogańskie Prusy nadane im także mocą przywilejów książęcych i cesarskich. Tu jednak krwawa czekała ich praca.

²⁰⁾ Ibid. Juribus Episcopalis, proventibus, servitiis ac praediis quibusdam sibi retentis.

SEWERYN
PŁASKOWSKI



F.2009